

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włściański!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

W Warszawie miesięcznie Mk. 24.—

Na prowincji „ „ 27.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada

Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13.

Ceny ogłoszeń w tekście (przez krom)

Mk. 12, Nadesłane (za tekstem) mk 8, zwyczaj-

ne mk. 4, drobne za jeden wyraz fen. 3. Wszy-

stkie ogłosz. obliczają się det. (drobnym pism).

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 1 mk.

Administracja czynna od godz. 10 do 5 p.p. bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu administracji o 10% drożej.

Z powodu „streszczenia“ noty Cziczierina.

Rząd, po otrzymaniu odpowiedzi sowieckiej na swoją notę, nie sprzeniewierzył się swoim dotychczasowym obyczajom „dyplomatycznym“. Rząd po dawnemu bawi się w tajną dyplomację, która polega na tem, że przed społeczeństwem polskim ukrywa się dokumenty największej wagi. Cały świat o nich wie, pisma zagraniczne drukują w całości i akówki sowieckie, skierowane do Polski, ba nawet dokładne sprawozdania z tajnych posiedzeń naszej komisji sejmowej do spraw zagranicznych. Tylko społeczeństwo polskie nie może oglądać własnymi oczyma not bolszewickich w sprawie rokowań pokojowych, podobnie jak nie ma prawa wiedzieć, co uchwaliła lub przyjęła do wiadomości komisja sejmowa do spraw zagranicznych. Społeczeństwu polskiemu mają wystarczać komunikaty z tajnych posiedzeń, sporządzane przez p. Grabskiego dla pożytku jego stronnictwa, i streszczenia not sowieckich, dokonywane przez p. Patka lub jego urzędników. Przypuszczamy nawet, że Rząd takie streszczenia uważa już za wielkie ustępstwo ze swej strony. Bo przecież mógłby poprostu zamilczeć o nocie Cziczierina i podać do wiadomości tylko swoją odpowiedź na nią!

Ta manja ukrywania przed społeczeństwem tego, co w najwyższym stopniu wszystkich interesuje, jest wprost czemś chorobliwym i budzi poprostu trwogę, czy ci ludzie wiedzą, czego chcą i czy dorosli do swego zadania.

P. premier Skulski wyraźnie oświadczył delegacji P. P. S. i związków zawodowych, że z chwilą, gdy Rząd będzie miał gotowe tezy dla rokowań pokojowych, nie będzie potrzebował niczego ukrywać. Oświadczenie to okazało się nieprawdą: Rząd dotychczas ukrywa przed społeczeństwem wszystko, co dotyczy rokowań pokojowych.

Mamy do czynienia z systemem tajnej dyplomacji gorszym bodaj, niż w dawnych kaiserowskich Niemczech. Tam nie ukrywano np. przed opinią publiczną „czternastu punktów Wilsonowskich“. Tylko u nas mogą być tak zikie stosunki, że notę, zawierającą odpowiedź na polskie propozycje pokojowe, podaje się do wiadomości publicznej — w „streszczeniu“.

Jest to dowodem, że Rząd nasz nie rozumie najelementarniejszych obowiązków władzy państwowej w Rzeczypospolitej demokratycznej, że żyje ochlapami, które spadły ze stołu starej dyplomacji. A nawet i ten swój wzór Rząd naśladuje w sposób niewymownie niedołężny.

Czy Rząd jest tak silny, tak pewny siebie, tak zasobny w talenty polityczne i dyplomatyczne genjusze, że może sobie lekceważyć

ogół, traktować go jak dziecko, które nie wie, gdzie nie potrzebuje z tego, co się dzieje w zakresie rokowań pokojowych? Czy podobna Rządowi temu zaufać, że jego system doprowadzi sprawę pokoju do pożądanego końca?

Rząd p. Skulskiego nie dał dowodów ani siły ani umiejętności politycznej. Nic nas zgola nie upoważnia do przypuszczenia, że możemy polegać na nim, jeżeli chodzi o tak niezmiernie trudną sprawę jak prowadzenie rokowań z bolszewicką Rosją.

Ale ten Rząd staje się jeszcze słabszy, jeszcze mniejszy, jeszcze nieudolniejszy przez swój system tajnej dyplomacji, przez dziecięce ukrywanie rzeczy, które powinny być społeczeństwu znane w całej rozciągłości.

Rząd przez ukrywanie noty Cziczierina w jej pełnem brzmieniu chciał potraktować społeczeństwo jak dziecko. Sam jednak okazał się dziecinny.

Z powodu not Rakowskiego, których Rząd wogóle nie podał do wiadomości publicznej, p. Patek mówił dziennikarzom, że „kie rzezy najlepiej ogłaszać w streszczeniu, bo inaczej — ułatwia się agitację bolszewicką...“

Czyż może być lepsze świadectwo słabości i bezradności Rządu, który takich argumentów używa? A więc Rząd boi się pierwszej lepszej noty sowieckiej, Rząd boi się jej wpływu agitacyjnego — jakgdyby nie umiał argumentami odpowiedzieć na argumenty, na agitację agitacją, jakgdyby najlepszą polityką było ukrywanie przed społeczeństwem — słów i propozycji przeciwnika!

Tego rodzaju tajemniczość i tchórzliwość jest najniezręczniejszą polityką, jaką tylko sobie można wyobrazić: budzi ona bowiem podejrzenia co do rzeczywistych zamiarów polityki polskiej — a przedewszystkiem nasuwa myśl, że w ten sposób Rząd maskuje swoją słabość i nieporadność.

Dlaczego Rząd ogłosił tylko streszczenie noty Cziczierina, a nie autentyczne jej brzmienie?

Może tajemnicę tę wyjaśni nam art. we wczorajszym „Kurjerze Porannym“. Polegająca „streszczeniu“, „Kurjer Poranny“ z niesłychaną zaciekleścią rzucił się na notę Cziczierina, której nie znał. „Kurjer Poranny“ pragnął w jakiś sposób wytłumaczyć sobie i czytelnikom, dlaczego Rząd noty nie ogłasza, i zaczął zgadywać: „Można się domyślać, że nadeszła nie nota, ale jakaś nowa proklamacja komunistyczna, redagowana z błazeńsko-patetycznym cynizmem, jak wszystkie podobne enuncjacje moskiewskiej komuny“.

Gdyby tak było, jak „domyśla“ się „Kurjer Poranny“, to i tak ukrycie brzmienia no-

ty byłoby czemś zgola niezrozumiałem. Bo cóżby to Rządowi polskiemu zaszkodziło, gdyby przez ogłoszenie noty obnażył jej „błazeńsko-patetyczny cynizm“? Ale „Kurjer Poranny“ akurat trafił kulą w płot. Bo w nocie niema właśnie ani krzty „błazeńsko-patetycznego cynizmu“, jak się wyraża rozwścieczony p. Ehrenberg, ale jest ton poważny i spokojny. Nota wyraża zdziwienie, że Rząd polski nie proponuje rozejmu, Rząd sowiecki wyraża życzenie, aby taki rozejm nastąpił. Niema w tem absolutnie nic zdrożnego ani dziwnego, przeciwnie, uwaga taka nasuwa się sama przez się. Rząd polski może mieć swoje powody wojskowej czy innej natury, dla których nie życzy sobie ustalania zgóry rozejmu. Ale i myśmy w „Robotniku“ zwrócili uwagę, że brak rozejmu może utrudnić dzieło pokoju i że — tak czy owak — faktyczny rozejm, faktyczne zaniechanie działań wojennych musi towarzyszyć rokowaniom, choćby to zgóry nie było zawarowane.

Oczywiście niedorzecznością jest wyprowadzać z tego wniosek, jako to czyni „Kurjer Poranny“, że Cziczierin umyślnie chce przewlekać rokowania. I tak samo fałszywe są wszystkie historyczne komentarze, którymi zaopatrzył „Kurjer Poranny“ streszczenie noty i których celem jest robienie „nastroju“, jakoby Rząd sowiecki w odpowiedzi swojej naj najmniej obraził Polskę.

W nocie niema zupełnie takich akcentów. Ale może właśnie o to chodziło, żeby przez podanie streszczenia, nie zaś całkowitego brzmienia wywołać wojownicze nastroje lub podać w wątpliwość pokojową wolę Sowielów...

Jeżeli zaś Rząd nie miał takiego zamiaru, to bądź co bądź przez swoje „streszczenie“ dał pewną podstawę do takich przypuszczeń. Już to samo jest dowodem, jak zdrożną, niebezpieczną i szkodliwą jest rzeczą uciekać się do „streszczeń“, zamiast uczciwie ogłosić tekst i w ten sposób umożliwić prasie i społeczeństwu wyrobienie sobie rzetelnego sądu.

Ale w nocie jest jedna jeszcze rzecz, która w „streszczeniu“ nabiera innego zabarwienia. Nota powiada, że w razie nieistnienia rozejmu Sowiety muszą żądać, by rokowania pokojowe odbywały się w kraju neutralnym. Z noty nie widać, czy w razie zawarcia rozejmu Sowiety stawiałyby ten dodatkowy warunek. Cziczierin propozycję swoją co do neutralnego miejsca dla rokowań nawiązuje wyraźnie do braku rozejmu, uważa to za ścisłą konsekwencję przedłużania działań wojennych. W „streszczeniu“ sprawa ta wygląda zgola inaczej, wygląda tak jakby Cziczierin stawił jednocześnie dwa warunki: rozejmu i neutralnego miejsca dla rokowań. I tu znowu, w tej tak ważnej sprawie okazuje się, jak niebezpieczną jest rzeczą sporządzać „streszczenia“ — według wypróbowanego wzoru p. Grabskiego.

Nie poprzestaliśmy na „streszczeniu” noty Cziczera, danem przez p. Gutowskiego dziennikarzom. Znamy bowiem aż nadto dobrze nie tylko niedostateczność, ale wprost zawodność i niedokładność takich „streszczeń”. Postaraliśmy się o pełny tekst noty Cziczera i ogłosiliśmy go, aby ogół w tak niesłychanie ważnej sprawie, jak przygotowania do rokowań pokojowych, mógł orientować się na podstawie autentycznych materiałów, nie zaś tych urywków, tendencyjnie zestawionych, które Rząd do wiadomości podać raczy.

Ogół cały, a przede wszystkim proletarijat socjalistyczny nie pozwoli na to, aby w sprawie pokoju ludzono go, ukrywano przed nim prawdę, informowano go fałszywie lub niedostatecznie, aby przez tajną dyplomację narażano sprawę pokoju.

Przygotowania do rokowań pokojowych i same rokowania muszą się odbywać z wiedzą i pod kontrolą opinii publicznej. Wobec ostatniego doświadczenia z odpowiedzią Cziczera P. P. S. musi żądanie to postawić z tem większą stanowczością i od jego spełnienia uzależnić dalsze swe kroki w sprawie rokowań.

Mały feljeton.

Czy słyszeliście że...?

Ks. arcybiskup Teodorowicz postanowił zabrać się do pracy nad moralnym podniesieniem kleru.

Ks. Okoń wstąpił do klasztoru.
Rabini Halpern i Perlmutter wydali orędzie za odpoczynkiem niedzielnym.

Dymowski został ministrem poczt.
Ks. Oraczewski wydał dzieło p. t. „Jak się stałem zwolennikiem Moraczewskiego”.

Paderewski postanowił wszystko zrobić — bezimiennie.

Minister Lopuszański kazał spalić wszystkie ankiety Ministerjum Oświecenia.

Minister Słowiński pisze dzieło p. t. „Jak można żyć bez aprowizacji”.

P. Płaś zmilitaryzował rzeźników, kupców i obszarników.

Minister Patek po otrzymaniu noty Cziczera ogłosił ją i odpowiedział na nią w przeciągu godziny.

Ministerjum Przemysłu przypomniało sobie o istnieniu przemysłu.

Witos z obszarnikami postanowili dawać miastom żywność po cenie kosztu.

Lenin podczas rokowań pokojowych ucałował się z ks. Lutostawskim.

P. A. T. nauczyła się geografii.

Kupcy obniżyli ceny o 50%.

Wagony przeznaczone na przywóz czekolady, daktyli i wyrobów gumowych zostały wysłane po towary dla Polski, gnijące w Rumunii.

Polscy militaryści, imperjaliści, obszarnicy i paskarze — poszli na front.

Wszyscy biskupi zakończyli dzisiaj kazania chrześcijańskim okrzykiem: Pax! Pax! Pax!

Lloyd George wysłał do Dmowskiego następującą depezę: „Najdroższy przyjacielu! Gdańsk i Górny Śląsk będą należały do Polski”.

General Dowbór i general Haller złożyli na „dar narodowy” dla Piłsudskiego po 10,000 marek.

Szoferzy warszawscy zaczęli jeździć z taką powolnością, z jaką Sejm pracuje.

Księża wybaczyli pos. Putkowi w imię miłości bliźniego łaźnię, jaką im sprawił w Sejmie.

Cała młodzież żydowska wstąpiła na ochotnika do armji.

Urzednicy nauczyli się ortograficznie pisać.

Niemcy oddali nam skradzione maszyny.
Marka polska równa się frankowi szwajcarskiemu.

Wojna — skończyła się.

Stanisław Grabski wydał dzieło p. t. „Zbrodnie tajnej dyplomacji”.

Adolf Nowaczyński — przeszedł na judaizm.

Sejm uchwali konstytucję — w maju.

Zysław.

Położenie w Niemczech.

Podczas gdy w ośrodku reakcyjnego przewrotu Kappa — w Berlinie — robotnicy zniewoleni byli stanąć zwartą masą w obronie republiki i demokracji, robotnicy w okręgu Ruhr w odpowiedzi na zamach berliński podjęli ofensywę przeciwko militarystom Noskego i burżuazji, wypędzili „Reichswehr”, utworzyli jednolite przedstawicielstwo połączonych partji socjalistycznych i t. p. Robotnicy, w sposób zdumiewająco spokojny i dojrzały oceniając położenie miejscowe i Niemiec, nie wysunęli daleko sięgających żądań, ograniczając się do żądania likwidacji „Reichswehry” i niewpuszczania jej do okręgu przemysłowego. Wszystkie inne żądania natury ekonomicznej i gospodarczej nie wybiegały poza punkty ugody, zawartej w Berlinie ze związkami zawodowymi. Rządy robotników w Ruhr nawet według relacji wojskowych francuskich odznaczały się i odznaczają niezwykłą sprężystością, pracą wre ze zwiększoną energją, ba! górniczy z własnej woli zgodził się pracować ponad normę, o ile tylko wojsko nie wkroczy do okręgu. Stosunki między partjami socjalistycznymi naogół przyjazne, tu i owdzie komuniści przeciwstawiają się socjalistom, nigdzie jednak nie wystawiają żądania dyktatury proletariatu. W niektórych miejscowościach robotnicy wszystkich kierunków, nie wyłączając antysocjalistycznych działają wspólnie. W Hagen konferencja wszystkich organizacji postanowiła wysłać delegację do Wesel, gdzie najcięższe toczyły się walki z „Reichswehram” z propozycją zakończenia walk pod warunkiem pozostawienia w ręku robotników broni do chwili, dopóki niebezpieczeństwo nowego ataku reakcji nie minie. W Duisburgu socjaliści większości i niezależni porozumieli się na gruncie wspólnego programu, zawierającego m. in. żądanie rozwiązania „Reichswehry”, oddania broni zorganizowanym robotnikom, ukarania kontrrewolucjonistów, uwolnienia więźniów politycznych, natychmiastowej socjalizacji bez odszkodowań, zniesienia stanu wyjątkowego, usunięcia reakcyjnych urzędników, zlania się wszystkich socjalistycznych partji, utworzenia jednolitej prasy partyjnej i t. p. Robotnicy wszędzie skłonni są do zaprzestania walk i złożenia broni, obawiają się jednak, aby nie paść ofiarą białego teroru, zanim niema pewności, że wojsko reakcyjne nie jest całkowicie obezwładnione.

Na okręgu Ruhr skupia się zainteresowanie całej klasy robotniczej Niemiec. Rząd Müllera nie może zadowolnić klasy robotniczej, jest to rząd kompromisowy, nie odpowiadający nawet żądaniom socjalistów większości. Jak rząd ten zachowa się wobec okręgu Ruhr? Jako rząd centralny może on niewątpliwie wy magać od poszczególnych części kraju podporządkowania się jego woli, ale wystarczy u przytomnieć sobie, że rząd Müllera doszedł do skutku dzięki zwycięstwu robotników, że jest wyniesiony na rękach zwycięskiej rewolucji robotniczej, że rządy robotników w Ruhr cieszą się sympatją całej klasy robotniczej Niemiec, że wreszcie rząd Müllera nie może prowadzić polityki Noskego, jeśli nie chce rozpętać nowej wojny domowej — by stwierdzić trudność położenia nowego rządu. Jedy nym wyjściem, mogącem uzdrowić stosunki, byłoby energiczne ukrócenie wciąż jeszcze silnej samowoli „Reichswehry”, rozbrojenie jej kadrów, co dotychczas jeszcze nie nastąpiło, jakoteż uwzięzienie zamachowców i ukaranie winnych.

Załatwienie się gruntowne z „Reichswehram” mogłoby być początkiem uspokojenia umysłów i zapoczątkowaniem nowej, demokratycznej polityki.

Ale tymczasem rząd niemiecki zdaje się, że zapomniał wszystko, co zgrzeszył Noske i pragnie kroczyć w jego ślady. Rząd niemiecki miał zażądać od Ententy pozwolenia na wysłanie armji 100-tysięcznej do okręgu Ruhr, dokąd na zasadzie traktatu wersalskiego Niemcy nie mają prawa wysłać wojsk. Na tem tle powstał zatarg między Anglią i Francją. Francja zaniepokojona jest możliwością ustępstw na rzecz Niemiec i w tym wypadku mimowolnie powołuje się na opinie i żądania... klasy robotniczej w Niemczech. Anglia natomiast woli skorzystać z wojsk niemieckich dla pokonania robotników w Ruhr, aniżeli z francuskich, lub nawet angielskich czy amerykańskich. Żądanie rządu niemieckiego jest o tyle delirne, że Ebert zobowiązał się wobec socjalistów niezależnych, że nie wyśle wojsk przeciwko robotnikom w Ruhr. Sprawa cała nie jest przebiegająca jasna, a od jej wyjaśnienia i wyniku zależy może przyszłość Niemiec.

Niech żyje pokój!

Zagadnienia demokracji i dyktatury na tle rozwoju ekonomicznego.

II.

Spór o demokrację i dyktaturę, jako środki urzeczywistnienia socjalizmu, jest sprzeczny z duchem nauki marksowskiej. Winien on być przeniesiony w inną płaszczyznę, a mianowicie kwestję należałoby postawić w ten sposób: jaki ustroj polityczny odpowiada istnjącemu w danej chwili ustrojowi społeczno-ekonomicznemu?

Demokracja w pierwotnym znaczeniu to władza ludu, dziś rozumie się przez to określenie przeważnie taki ustroj polityczny, gdzie władza państwowa spoczywa w rękach ciała z demokratycznych wyborów powstałego. Są to dwa pojęcia dość znacznie różniące się jedno od drugiego. W ustroju kapitalistycznym, chociażby władza należała do organu państwowego, wybranego przez cały lud, jest ona tylko władzą mniej lub więcej zbliżoną do prawdziwego ludowładztwa. Równość polityczna stanowi tylko cząstkę całkowitej, wszechstronnej równości obywateli. Przy szalonych różnicach majątkowych, różnicach w możności korzystania z dorobku kulturalnego, gdy średnie i wyższe wykształcenie jest przywilejem klas posiadających, a nawet wykształcenie elementarne nie zawsze jest dostępne dla proletariatu, gdy klasa burżuazyjna może wydać olbrzymie fundusze na akcję wyborczą,

gdy ma na swoje usługi kler, prasę, policję i t. d., nigdy nie można mieć gwarancji, że wola większości „demokratycznego” ciała ustawodawczego odpowiada woli większości ludu. Z rozwojem uświadomienia klasowego i oświecenia mas, z podniesieniem się ich stanowiska społecznego, władza z powszechnych wyborów powstała zbliża się do demokracji. Lecz ideał demokracji będzie osiągnięty tylko w ustroju socjalistycznym.

Dotychczas niby demokracja nie dlatego jest lepszą formą władzy od dyktatury proletariatu, że jest wyrazem woli całego ludu, a dyktatura tylko części i to nieznacznej, ale dlatego, że to jedyna forma politycznego ustroju, odpowiadająca dzisiejszemu okresowi rozwoju, okresowi przejściowemu od kapitalizmu do socjalizmu. Główny czynnik, który dotychczas dominował w ustroju kapitalistycznym zarówno w produkcji, jak i przy wyładaniu towarów — wolna konkurencja przestaje racjonalnie działać. D prowadziła ona w końcu XIX i początku XX wieku do wielkich „kryzysów przemysłowych”, a pod koniec doprowadziła do straszliwego konfliktu, do wojny wszechświatowej, wywołanej konkurencją rządów kapitalistycznych, której skutkami są: upadek produkcji i wydajności pracy, dezorganizacja aparatu wymiany i transportu, niedożywienie, głód i bezrobocie. Inny czynnik musi zastąpić to, co dziś jest przestarzałym, ktoś musi się podjąć regulacji życia ekonomicznego i naprawienia skutków strasznej katastrofy, do której anarchja w przemyśle i handlu doprowadziła.

Państwo musi wziąć na siebie kierowa-

ctwo życia ekonomicznego kraju: organizację przemysłu, wymiany i podziału produktów. Największa trudność leży w tem, by ingerencja Państwa nie zabiła twórczej inicjatywy jednostki i nie zmniejszyła wydajności jej pracy, czy to fizycznej, czy duchowej. Kierownictwo ogólne całego życia ekonomicznego kraju będzie wymagało od Państwa przyjęcia pod bezpośredni zarząd całego szeregu gałęzi przemysłu i handlu, które już do tego dojrzały. Tego może się podjąć tylko władza demokratyczna, w której tworzeniu każdy obywatel bierze udział i za której czynności ponosi odpowiedzialność. Można przemocą, groźbą siły fizycznej zmusić do wypełnienia wielu czynności, ale nie można zmusić do przejawienia twórczości w pracy, do zwiększenia jej wydajności. Władza dyktatorska, czy to burżuazyjna, czy proletariacka zapomocą teroru podola na pozór łatwiej temu samemu zadaniu, co demokracja — opanowaniu życia ekonomicznego kraju — ale niezauważonym przytem jest upadek produkcji i wydajności pracy.

Jedno przytem należy podkreślić. Współczesna demokracja zawdzięcza we wszystkich krajach swoje istnienie rewolucji. Absolutyzm nigdzie dobrowolnie nie ustępował ustrojowi bardziej postępowemu, lecz musiał runąć, gdy rozwój ekonomiczny przerósł tę formę władzy politycznej. Jeżeli ewolucja charakteryzuje przemianę w ustroju ekonomicznym, to rewolucja jest typową formą, w jakiej uskuteczniają się przemiany polityczne. Zdanie, jakoby w Anglii demokracja powstała drogą ewolucji jest błędem, gdyż powstała ona tak samo na skutek rewolucji z tą różnicą, że ta odbyła

Zakończenie strajku górniczego.

(Korespondencja własna).

Dąbrowa Górnicza, 30 marca.

W poniedziałek, 29 marca b. r. na wszystkich kopalniach Dąbrowskiego i Chrzanowskiego Zagłębia rozpoczęło pracę o godzinie 2-iej po południu na skutek uchwały wieców, które odbyły się na wszystkich kopalniach w dniu tym przed południem, a w niedzielę 28 marca w Dąbrowie na placu targowym. Wiec ten był imponujący nie tylko liczbą, ale przede wszystkim powagą i spokojem.

Przemówienia posłów tow. tow. Arciszewskiego, Pużaka i Żuławskiego, oraz sekretarzy tow. tow. Stańczyka i Bobrowskiego przyjęły zgromadzone masy okrzykami wyrażającymi, że solidaryzują się one z wywodami referentów.

Kto widział tysiące głów skupionych razem, by wysłuchać przemówień socjalistycznych mówców i słyszał te okrzyki zadowolenia i zgody mas na wywody referentów stwierdzić musi, że Dąbrowa Górnicza jest czerwona i niema tu miejsca wśród mas robotniczych dla kapitalistycznych służalców.

Nadaremno enzeterowski poseł Pietrzyk chwalił się, że uruchomi kopalnie — nadaremno przyjechało wraz z nim kilkunastu posłów „zjednoczonych”, którzy mieli za zadanie obalamować robotników — nadaremno wydawano odezwy straszące społeczeństwo bolszewizmem — nadaremno wydawał Pękosiński biuletyny o stanie rokowań kapitalistów z żółtymi związkami — nie przędy rozpoczęła się praca w kopalniach jak na rozkaz klasowej organizacji zawodowej: Związku Robotników Przemysłu Górniczego.

Bardzo to boli Nazaretów i boją się, by panowie nie wypowiedzieli im służby. Bo i począł kapitalistom taki pan Pietrzyk, który obiecał im 3000 westfalczyków, mając ich, jak twierdził, już w drodze i 10.000 następnych chętnych do pracy, a wszystko to razem miało robić za połowę ceny. Nieszczęsna trzynastka i tu zawiodła w tysiącach obiecanych lamistratków.

Powrót do pracy był demonstracją naszej woli niemniej, jak opuszczenie pracy.

Zahartowani w bojach za carskich czasów jeszcze, potem za rządów okupacyjnych robotnicy zagłębiowscy nie dali się złamać, ani w strajku, ani przy powrocie do pracy, pomimo czykani władz i prowokacyjnego zachowywania się przeważnej części zarządów kopalni.

W każdym państwie zachowanie się kapitalistów takie, jak podczas tego strajku, a zwłaszcza usunięcie ich od rokowań z Rządem i Związkiem, zmuszoby władze państwowe do zastosowania wobec nich odpowiednich zarządzeń. U nas tacy panowie uchodzą za patriotów i jeszcze mają czelność występować przeciwko robotnikom polskim, oddanym całą duszą służbie dla społeczeństwa.

W obecnym strajku wszyscy, zarówno przedstawiciele Związku, jak posłowie nasi i delegaci Rządu z międzyministerjalnej komisji stwierdzić mogą, że reprezentanci Rady Zjazdu Przemysłowców robili wszystko, by strajk trwał jaknajdłużej na szkodę całego społeczeństwa. Ta zabawka Skarbińskich, Zukowskich, Gadowskich, Sagajłów kosztowała Państwo polskie setki milionów. Ale Rząd nie pociąga ich za to do odpowiedzialności natomiast usłużył ich wojewoda Pękosiński dokładając wszelkich starań, by winę zepchnął na robotnika.

Proletariat polski nie pozwoli jednakowoż, aby ci sami, co krzywdzą masy robotnicze i tą krzywdą się tuczą, mieli jeszcze czelność zwać winę za przedłużenie strajku na robotników.

I nie pomogą wykreśne biuletyny władz w gatunku Pękosińskich, nie pomogą szczekania gazeciarzy burżuazyjnych, społeczeństwo zna doskonale tych, co robią miliony na czarnych djamentach. Wiemy jak na odnowienie mieszkania i na konie pana dyrektora zapisuje się w rachunku małej kopalni 65.000 koron. Tak rozrzutnie żyją oni wraz z swoimi rodzinami, wtedy, gdy masy pracujących na kopalniach przymierają głodem.

Strajk został przerwany na następującej zasadzie:

Do Związku Robotników Przemysłu Górniczego:

Wobec niemożliwości zawarcia ugody przed zakończeniem strajku, na wyrażone przez delegatów robotników życzenie oświadcza, że wobec podjęcia pracy stosownie do zasad ugodzonych z prezydentem Rady Ministrów — zostaną cofnięte wszelkie represje, uwolnieni aresztowani za strajk, oraz wydane zostaną wstrzymane normy aprowizacyjne; nadto wrazie niedościa do porozumienia z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych co do plac Rząd gwarantuje podwyżki stawek o 100% przeciętnie i żądany dodatek do plac ugodowych. — Podpis: Delegat Rządu, Główny Inspektor Pracy (—) M. Klott.

Dowiadujemy się dzisiaj, we wtorek 30 b. m., że Rada Zjazdu Przemysłowców uznała, że Rząd poszedł wobec strajkujących robotników na tak dalekie ustępstwa, że to zmusza ich do usunięcia się i pozostawienia Rządowi rokowań z robotnikami. Intencje p. przemysłowców są aż nazbyt widoczne.

Z chwilą przystąpienia do pracy pomimo przyrzeczenia i nakazu delegata Rządu represje w dalszym ciągu są stosowane, aresztowanych nie uwolniono, a Starostwo wbrew delegatowi Rządu wydało polecenie zatrzymania niewydanych norm aprowizacyjnych.

Tak prowokują kapitaliści i ich służalcy.

niania i godzenia zależne jest od uznania pracodawcy; biorąc jednakże pod uwagę położenie ogólnogospodarcze kraju i konieczność niepowiększania liczby bezrobotnych, dążyć będzie do utrzymania w nowym roku gospodarczym tej samej liczby ordynariuszy, co w r. 1919/20, oraz do zastępowania ordynariuszy innymi kategoriami robotników rolnych. Związek Ziemiaków zgadza się na to, że w roku bieżącym redukcja liczby ordynariuszy nastąpić może tylko w wyjątkowych wypadkach, t. j. jedynie dla indywidualnych względów gospodarczych; jednakże nawet w wypadkach takich ogranicza się redukcję w ten sposób, że jeden ordynariusz musi zostać conajmniej na 30 morgów użytków rolnych (pod użytkami rolnymi rozumie się grunta orne i łąki dwukośne do wysokości 20% gruntów ornych). Przy obliczaniu stosunku liczby ordynariuszy do przestrzeni użytków rolnych bierze się pod uwagę następujące kategorje pracowników: formale, parobcy, kowale, stelmasi, pastusi, stróże, karbowi (nie wlicza się kowali przyjmujących roboty postronne). Pierwszeństwo do pozostania w majątku mają ordynariusze pracujący dłużej w tym samym majątku.

II. Jeżeli w majątku z końcem bieżącego roku służbowego 1919/20 następuje zmiana pracowników, a punkt „I” nie dozwala na redukcję ilości ordynariuszy, pracodawca obowiązany jest do przyjęcia na miejsce zwolnionych takiej samej liczby nowych ordynariuszy, przede wszystkim z pośród zwolnionych z innych folwarków i wykazujących się konotatką. W wypadkach niedotrzymania warunków, zawartych w punkcie „I” Związkiem zawodowym i Inspektorem pracy, przysługuje prawo odwołania się do Komisji Rozjemczej w terminie do 20-go kwietnia 1920 roku.

Zdawaloby się, że przez podpisanie tych punktów kwestja godzenia i wydaleń została wyczerpana. Praktyka jednak wykazała co innego. Obszarnicy przed i po zawarciu ugody godzili do pracy przede wszystkim ludzi nie posiadających konotatek. Wobec tego rodzaju postępowania Związek Ziemiaków rozsyłał do swych oddziałów okólniki wyjaśniające, jak należy rozumieć „Warunki godzenia”. Oto jeden z nich:

„17 marca 1920 r.

Do Łowickiego Oddziału Związku Ziemiaków w Łowiczu.

Doszła do nas wiadomość, że p. Stefan Stokowski z Soboty dał zwolnienia aż 22-m ordynariuszom, których imienną listę posiadamy. Prosimy więc o zbadanie szczegółowe sprawy, dowiedzenie się, czy p. Stokowski na miejsce tych zwolnionych godzi nowych ordynariuszów i ile ma już zgodzonych. W liźnych naszych okólnikach i na wszystkich zebraniach prezesów i delegatów Oddziałów, zalecaliśmy jaknajwiększą ogłębność w wydalaniu służby folwarczej w tym roku, wykazaliśmy przyczyny, dla których wszelkie masowe wydalanie jest niedopuszczalne i wskazywaaliśmy skutki, jakie może dla ogółu wywołać takie postępowanie.

Zawierając ugadę z dni. 24 lutego r. b., uznaliśmy za konieczne przyrzec wyraźnie, że żadnych masowych wydaleń nie będzie i, że wrazie większej ilości wydalonych z danego majątku, będą na ich miejsce godzeni inni z pośród zwolnionych z innych folwarków. Musiśmy ostrzec Wpanow, że tego rodzaju postępowanie wytworzy w powiecie sytuację nad wszelki wyraz krytyczną, grożącą niebezpieczeństwami powikłaniami. Duża ilość bezrobotnych w powiecie, jaka mogłaby się wytworzyć przy takich masowych wydalaniach, łatwo może ich popchnąć na drogę gwałtu.

Dyrektwy, jakie bezustannie w tej sprawie wysyłałymi i wysyłamy do oddziałów, są oparte na gruntownym zbadaniu sprawy przez ogół ziemian wykonywane, bo niestosowanie się do nich, kierowanie się osobistą zemstą za zeszluczenie wykroczenia mogą przynieść ogółowi niebezpieczne straty i szkody.

Prosimy więc o zbadanie tej sprawy i nadesłanie nam wyczerpującej odpowiedzi.

Z poważaniem

(Podpis).

Pomimo jednak wyjaśnień centrali Związku Ziemiaków nie mówiąc już o samej ugodzie, poszukujący pracy towarzysze spotykali się z drwinami lub też dowcipnymi propozycjami w rodzaju: „wstąpcie pierw do chrześcijańskiego związku — a potem będziemy gadać”.

Dzięki takiemu zachowaniu się b. wielu ziemian, sprawa ta musiała oprzeć się o Rząd.

Przedstawiciele Zw. Rob. Rol. zwrócili się do Min. Pr. i Op. Sp., aby w myśl art. 39 ugody zbiorowej dało swoją interpretację. Zdawało się, że nie będzie tu kwestji, że Ministerjum tak wyjaśni warunki godzenia, jak je jedynie wyjaśnić można było i jak je interpretował nawet Zarz. Gł. Zw. Ziem.

I istotnie Główny Inspektor Pracy dał okólnik z dnia 23 marca b. r. wyjaśniający, aczkolwiek ogólnikowo, jednak zadowolająco sprawę wydaleń. Chcąc żeby w czasie pertraktacji na powiatowych komisjach rozjemczych nie było już żadnych wątpliwości, jak należy rozumieć „warunki godzenia”, Związek prosił, by Min. Pr. i Op. Spol. wydało jeszcze wyjaśnienia do swego okólnika.

Dnia 30 marca „wyjaśnienie” takie się ukazało, ale z wielkim zdumieniem przekonałiśmy się, że dopełnienie to przekreśla zupełnie znaczenie punktów 1 i 2 warunków godzenia, niszcząc je zupełnie.

Wyjaśnienie Gł. Inspektora ustala, że o bowiązek przyjmowania do pracy ordynariuszy

Czasopisma nadesłane.

„Straż nad Wisłą”. Ukazał się pierwszy numer miesięcznika pod tą nazwą, wydawanego przez Szefa Wydz. kult. i ośw., Dow. Fr. Pomorskiego, Majora Dienst-Dąbrowę i Edwarda Ligockiego. Prenumerata kwartalna wynosi 24 mk. Adres Redakcji i Administracji: Toruń, ul. Żeglarska 8.

W sprawie kontraktów rolnych.

(Komunikat Min. Pr. i Op. Spol.).

W Nr. 94 „Robotnika” z dnia 31 marca 1920 r. ukazał się okólnik Nr. 50 Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, który kwestjonuje Wyjaśnienie obowiązujące Głównego Inspektora Pracy z dnia 30 marca 1920 r. w sprawie punktów I i II „Warunków godzenia ordynariuszy na rok 1920/21”.

Wobec tego, podaje się do wiadomości, że wyjaśnienie to zostało wydane na podstawie art. 39 Ugody z dnia 24 lutego 1920 r., oraz, zgodnie z oświadczeniem zainteresowanych stron, złożonym w dniu 29 marca 1920 r., że wyjaśnieniu takiemu bezwzględnie się podporządkują, jako takie zatem jest obowiązujące.

Zalecanie stronom niestosowania się do obowiązującego wyjaśnienia przez Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej będzie uważane za pogwałcenie art. 39 Ugody z dnia 24 lutego 1920 r.

Zadne inne wyjaśnienie punktów I i II „Warunków godzenia ordynariuszy na rok 1920/21”, oprócz wydanego w dniu 30 marca 1920 roku, nie nastąpi.

O wydalonych rob. rolnych.

Punktem zasadnym, poruszonym przede wszystkim na Komisji Polubownej w Warszawie, powołanej do zawarcia ugody — była sprawa wydalonych, której poświęcono bardzo wiele czasu. Początkowo strony nie mogły dojść do porozumienia i dlatego ustalenie warunków godzenia odłożono do czasu, gdy inne artykuły będą omówione. Ostateczne narady w tej sprawie doprowadziły do przyjęcia przez strony następujących 4 punktów, z których dwa pierwsze, o które chodzi, brzmią, jak następuje:

„I. Związek Ziemiaków stwierdza, że prawo zwal-

się znacznie wcześniej niż w innych krajach, bo już w XVII wieku. Poczynając od 1789 r. kiedy pierwszy raz proletariat staje do walki politycznej, zawdzięcza mu każda rewolucja swoje zwycięstwo, które on krwią swą okupuje. Burżuazja z całą bezwzględnością próbuje wykorzystać owoce walki proletariatu dla swoich celów, stara się albo bezpośrednio pochwycić władzę w swe ręce, albo opanować organ władzy demokratycznej, przez powszechne głosowanie ludności wybrany. Jeżeli jej się to udaje, dzięki przewadze materialnej i intelektualnej, stara się zniszczyć zdobycze rewolucji: zahamować ekonomiczny i społeczny rozwój kraju. Proletariat nie może spokojnie patrzeć, jak burżuazja niszczy to, co on krwią swoją zdobył. Nie pozostaje mu wtedy nic innego, jak odwołać o władzę robotniczą; tam, gdzie proletariat jest w mniejszości, będzie to władza dyktatorska. Zadaniem tej władzy jest pokonanie oporu burżuazji, utrwalenie zdobyczy rewolucji, przeprowadzenie tych reform gospodarczych, które stały się historyczną koniecznością. Lecz biada, jeśli proletariat pafrzy na swoją dyktaturę, jako na władzę, która ma wprowadzić w życie socjalizm i która ma istnieć do tej chwili, kiedy wobec zniknięcia klas stanie się ona identyczną z demokracją. Jako forma władzy politycznej, nie odpowiadająca istniejącym w danej chwili stosunkom ekonomicznym, stanie się ona w takim razie siłą rozkładową, doprowadzającą kraj do ruiny. Jest to fatalnym błędem, popełnionym przez komunistów rosyjskich.

J. Fuks

szy wykazujących się konotatką datuje dopiero od chwili podpisania umowy zbiorowej w dn. 24 lutego. Jest to zupełnie niezgodne z przytoczonymi wyżej punktami umowy, gdzie o tym terminie niema mowy. Właśnie w okresie od stycznia do kwietnia nastąpiły wydalania — i przedewszystkiem chodziło nie o bo innego, jak o tych wydalonych! Jest to chyba rzecz najzupełniej jasna, że umowa reguluje sprawę konotatki nie tylko przyszłych, ale i tych, które były wydane przed zawarciem umowy, ale dla bieżącego roku gospodarczego. Data zawarcia umowy 24 lutego, w tej sprawie absolutnie żadnej roli nie odgrywa, i wyjaśnienie Ministerjum uznajemy za pogwałcenie umowy; za chęć wyprowadzenia w pole robotników i za kapitulację wobec obszarników, nie stosujących się nawet do przepisów swojej organizacji.

Dlatego wyjaśnienie Min. nie jest i nie może być ostatecznym.

Dla biurokratycznej pychy, niewolno prowokować nowych walk.

Chłaśnięcia.

Mniej obiadów i mówek, a więcej skutecznego czynu!...

„Nudne, niby we flakach z olejem sżzbady, Są, ach, te wieczne mowy, te wieczne obiady, Którym depesze PAT'a nie żałują farb, Których bożkiem — minister, co ma w pęczy skarb!...

To tu, to tam — PAT głosi — przyjechał minister!...

I cóż z tego?... Zjadł obiad, jak zwykły filister, Wysłuchał kilku ciężkich, echt „piekarskich” mów, I... wszystko idzie, bracie, po staremu znów!...

...Ach, te mowy!... To, bracie, zaraza prawdziwa!...

Z warszawskiego ratusza ona się rozplywa, Jak bez końca składana bogu Nudy dań!... A jej źródłem — Balińskich i Drzewieckich ktań!...

...Ach, wiele przyjdzie Polsce, gołej „Andromedzie”,

Z tego, że pan minister Grabski gdzieś pojedzie,

Wysłucha parę „Skargów”, którzy iż, jak z nut,

A my znów będziemy lizać łapy, tak jak wprzód!...

...Wbijcież to sobie, paires conscript (*), do głowy:

I my też chcemy jakiejś „wsuwy” obiadowej, Zwykłej choćby, nie takiej, co aż w Grand Hotel'u!...

Więc dajcie ją Ludowi, miast jeździć bez celul!...

Miast się bawić blażeńsko w kacyków — pacjacy,

Pomyślcie, jak wydzwignąć z nędzy ludzi pracy,

A wtedy każdy człowiek z sensem będzie rżał:

„Wszak ta Rada Ministrów — to chłopcy na schwał!...”

Wacław Wolski.

*) Ojcowie narodu.

Polityka endecka na kolejach.

Do redakcji naszej przyniesiono następujące dokumenty urzędowe dyr. kolej. w Poznaniu i we Lwowie.

(Ścisłe poufne).

Dyrekcja kolei państw. Poznań, 2 marca 1920.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa okręgu Dyrekcji kolejowej we Lwowie.

Doшло do naszej wiadomości, że JWPan Prezes wydał ogólnik do Wydziałów dyrekcyjnych i do wszystkich Urzędów kolejowych swego okręgu, by poszczególni naczelnicy, zważając na olbrzymie zapotrzebowanie pracowników przy kolejach byleż dzielnicy pruskiej, szli na rękę Petentom starającym się o przeniesienie w obręb tutejszej Dyrekcji.

Bardzo jesteśmy zobowiązani za życzliwe zajęcie się tą sprawą.

Dowiedzieliśmy się jednak, że bardzo wielu pracowników partyjniści zabarwionych, chce przenieść swe pole działania w tutejszy okręg. Ażeby temu zapobiedz, prosimy zwalniać w nasz okręg jedynie narodowo niepoślakowanych, a byłoby bardzo wskazaniem, by każdy zaopatrzył się w polecenie Polskiego Związku kolejowców. (Endeckiego prz. Red.).

Dr. Kłodnicki m. p.

(Ścisłe poufne).

L. 70/prez. Lwów, dn. 19 marca 1920.

OKÓLNİK

do Panów Naczelników Wydziałów Dyrekcyjnych, urzędów ruchu, warsztatów, parowozow-

ni i Sekcji utrzymania dróg we Lwowie, Przemysłu, Jarosławiu, Rawie ruskiej, Zagórze, Samborze; Stryju, Posadzie chyrówalskiej, Drohobyczu, Brodach, Tarnopolu i Podwoleczyskach.

Pismo Dyrekcji kolei państwowych w Poznaniu z dnia 2 marca b. r. L. 8 Z. 29 podaje się Panom Naczelnikom do wiadomości i odpowiedniego zastosowania się.

A więc nie zdolności i kwalifikacja, ale polecający list endeckiego związku wystarcza, by w Korfiantówce otrzymać posadę na kolejach.

Obniżenie taryfy tramwajowej dla robotników.

WNIOSEK

posła Szczerkowskiego i tow. w sprawie obniżenia taryfy dla udających się do pracy robotników i dla młodzieży szkolnej na podmiejskich kolejach elektrycznych, kolejkach dojazdowych m. Łodzi.

Uzasadnienie.

Zarząd kolejek elektrycznych dojazdowych m. Łodzi (Pabjanice, Ruda Pabj., Zgierz, Aleksandrów i Konstantynów) podwyższył taryfę tramwajową za przejazd o 100% w stosunku do ceny przedwojennej. Ostatnio nawet zmógł ulgowe miesięczne i roczne bilety. (N. p. do Pabjanic bilet III klasy w roku 1914 kosztował 36 groszy, obecnie kosztuje 3 marki).

W obecnym okresie uruchomienia przemysłu łódzkiego, setki robotników, mieszkających na przedmieściach Łodzi, lub w okolicznych miastach, udają się do pracy w godzinach rannych i wracają do domu w godzinach wieczornych. Muszą oni płacić niezmiernie wysokie ceny za przejazd. Ten sam los spotyka robotników, pracujących przy budowie kolej Łódź-Kutno. Brak mieszkań w Łodzi i drożyzna zmusza robotników do zamieszkiwania przedmieść i okolicznych miast Łodzi.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Sejm wzywa Rząd, by poczynił odpowiednie kroki, celem skłonienia Zarządu podmiejskich kolejek elektrycznych dojazdowych m. Łodzi do obniżenia taryfy tramwajowej o 50% dla robotników, udających się do pracy i odwrotnie, oraz dla młodzieży szkolnej.

Pod względem formalnym prosimy o odesłanie wniosku do komisji komunikacyjnej.

Warszawa, dnia 24 marca 1920 roku.

Jaki użytek robi Magistrat m. Warszawy z próżnych domów i mieszkań?

Od robotników sekcji ogrodniczej plantacji miejskich otrzymaliśmy następujący artykuł:

Warszawa przeżywa obecnie kryzys mieszkaniowy; zdawałoby się, że w tak ciężkich czasach kiedy robotnicy galeją się po rozmaitych norach i poddaszach, Magistrat, jako najpoważniejsza i największa instytucja komunalna, będzie świecił przykładem w zaopatrywaniu przynajmniej swoich robotników, względnie pracowników, w lepsze mieszkania, tembardziej, kiedy te mieszkania stoją pustkami. Niestety, tak nie jest.

Oto mamy miejski dwupiętrowy dom, mieszczący się w ogrodzie „Krasiniskich” od ul. Nalewki Nr. 8 i drugi parterowy domek mieszczący się od placu Krasiniskich.

Pierwszy od ul. Nalewki domek posiada około 35 metrów długości, na 8 metrów szerokości; na parterze mieści się skład narzędzi dzieł. III, na drugiej stronie jest pomieszczenie dla robotników; na pierwszym piętrze mieści się kancelaria dzieł. III, po drugiej stronie sala 25 m. X 6 m., zajęta jest pod tak zwany centralny skład, na eo tam miejsca być nie powinno, gdyż z wyjątkiem nocny, jakie się znajdują, reszta ubikacji zajęta jest przez różne stare rupiecie i śmieć, tak zwany powszechnie „szmelc”, który tam wyczekuje całe lata na sprzedaż przez licytację.

Na drugim piętrze mieszka jeden ze stróży, zajmuje od Nalewek pokój z kuchnią, reszta zaś ubikacji stoi zupełnie pustkami; kiedyś my w swoim czasie poruszyli tę kwestję, to p. Rutkowski, obecny kierownik, bojąc się komisji, nieważnie zaczął nanosić i zalać je różnymi deskami, belkami i wogóle różnym starym drzewem, (obecnie tego drzewa już tam niema, ale cóż z tego) tak, że gdy komisja to zwiadała, to podówczas jeszcze nie było zabrane i dlatego komisja orzekła, że dom jest całkowicie zajęty.

A więc stało się zadość życzeniu p. Rutkowskiego, bo zresztą cóż tego pana może obchodzić nasza nędza i niedola, kiedy ten pan mieszka jak w raj. P. Rutkowski bowiem, zająwszy pałacyk w Saskim Ogrodzie, zażądał z Magistratu 15.000 mk. na odrestaurowanie i nietylko, że wyporządkował cały pałacyk, ale zaczął prócz tego usunąć parę starych drzew. Rodzina p. Rutkowskiego składa się z dwóch osób i służącej, a zajmuje pięć pokoi z kuchnią. Magistrat ludziom bezdzietnym pozwala zajmować po pięć, sześć pokoi w takich czasach, kiedy rodziny robotnicze, składające się z sześciu, siedmiu i więcej osób, muszą się gnieździć w jednopo pokojowych, cuchnących suterynach lub poddaszach

Dom od placu Krasiniskich przed kilku laty zabrawszy władze miejskie od Magistratu na archiwum, które i po dziś dzień się w tym domku

znajduje, a Rząd nasz polski i Magistrat wcale do tego domu nie zaglądają.

Jeszcze mamy w ogrodzie Saskim mały domek, w którymby mogły pomieścić się dwie rodziny robotnicze; domek ten obecnie używany jest na skład drzewa opałowego i koksu i nie dziwnego, że gałęziami strasznie jest zniszczone całe wnętrze tego domku.

Takto dba Magistrat i zarząd plantacji o swoich pracowników, czemkolwiekbyż zapelnia mieszkalne domy, różnym starym szmelcem, rupieciami, a nawet takimi drobnymi gałązkami sosnowymi, byleby tylko nie dać do użytku swoim pracownikom.

List do Redakcji.

Szanowny Towarzyszu-Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie na łamach poczytnego Jego pisma, następujących wyjaśnień, w sprawie listu podpisanego inicjalami „S. B.” umieszczonego dn. 21 marca 1920 r. w Nr. 80 (868) „Robotnika”.

Jako agenci Urzędu Sanitarно-Obyczajowego w Łodzi spełnialiśmy tylko polecenie naszych władz, zwracając uwagę S. B. iż sprawę zwolnienia M. L. od kontroli powinien jaknajszybciej skierować do Urzędu Sanitarно-Obyczajowego, t. j. uzyskać, jako przyszły małżonek zwolnienie dla niej z ogledzin lekarskich w U. S. O. Nie wdając się w dłuższą polemikę z S. B. oświadczamy, iż oświadczenie sprawy w liście jego do redakcji „Robotnika”, jest z gruntu fałszywe, że M. L. nigdy przez nas „nagabywana” nie była i, że rewizja o której S. B. pisze przez nas dokonana nie była, czego dowodem jest oświadczenie lokatorów domu przy ulicy Wodnej nr. 18, gdzie wspomniana M. L. staje zamieszkuje.

Józef Rogolski.

Ignacy Wróblewski.

Łódź, dnia 29 marca 1920 r.

Z prowincji

Płock.

(Koresp. własna).

Strajk drukarzy.

Już od dwóch tygodni strajkują wszyscy drukarze płoccy. Podano pryncypałom żądania 100% podwyżki i przeprowadzono pertraktacje; ostatecznie drukarze płoccy stanęli na 75 proc., lecz panowie pryncypałowie dawali 50 proc. i to z bezwzględnie pominięciem personelu pomocniczego. Pertraktacje zerwano; drukarnie nie pracują i strajk trwa, a panowie pryncypałowie nie chcą pertraktować ze Zw. Zaw. Druk. i pokrewn. zaw. w Płocku, bo on im nie potrzebny, ale zczyliby sobie konieczne pertraktować z każdym z osobna w pojedynkę, aby nie mieć do czynienia ze Związkiem, aby nie uznać jego autorytetu. Arogancja właścicieli nie ma granic; chcą nas przetrzymać i opór nasz złamać. Upór ich jednak się rozbije o silnowość i solidarność drukarzy polskich, bo nasze żądania są sprawiedliwe i umiarkowane wobec drożyzny, jaka panuje w Płocku.

Stefan Saliański.

Zyrardów.

(Koresp. własna).

Protest przeciwko samowoli na wolność strajku.

Dnia 19 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie R. D. R. Nr. 5, na którym po zreferowaniu, czem jest dla klasy pracującej wolność strajków, oraz projektu rządowego o przymusowym sądzie rozjemczym, przysięto następującą uchwałę:

Z. R. D. R. N. 5., zorganizowawszy projekt rządowy w sprawie przymusowych sądów rozjemczych w zakładach użyteczności publicznej stwierdza, że widzi w tem nowy zamach ze strony burżuazji na prawa zdobyte przez proletarijat polski za czasów Rządu Ludowego.

Rada stwierdza, że proletarijat polski tej jedynej po ciężkich wysiłkach zdobytej broni przeciw kapitałowi, wydrzeć sobie nie pozwoli.

Rada przestuzega burżuazję, aby nie doprowadzała proletarijat, i tak przez nią pokrzywdzony, do ostateczności, gdyż proletarijat rozgoryczony zdolny jest do wazystkiego, aby bronić swych świętych praw, zdobytych długoletnią krwawą walką.

Rada wzywa cały proletarijat, jak wiejski, tak miejski, do energicznego odpiernania wszelkich zakusów burżuazji, która, czując bliski swój koniec, wyciąga wszystkie siły, aby za wszelką cenę jaknajdłużej utrzymać się u władzy.

Rada wzywa tow. tow. Posłów w Sejmie do stanowczego odparcia tej ustawy, a przeprowadzenia innej w myśl żądań klasy robotniczej.

Suchednów.

(Kor. własna).

Nadużycia policyjne.

Zebrałi członkowie Związków Zawodowych Robotników Przemysłu Metalowego i Drzewnego oddziałów w Suchedniowie, w liczbie 500 osób uchwalili następującą rezolucję w sprawie nadużyć Posterunku Policji w Suchedniowie, którą postanowili ogłosić w pismach Robotniczych i wysłać do władz odpowiednich.

1) Lud Polski cierpi ogólnie na brak produktów pierwszej potrzeby i materiałów, jak skóra i p., a produkty te są wywożone niewiadomo dokąd poza granice Państwa Polskiego przez różne indywidua paskarskie przy pomocy niesumiennej służby urzędników, którzy zamiast tego rodzaju przestępstw przeciwstawić się energicznie jeszcze do tego dopomagają. Wypadek zaszedł w Suchedniowie, gdzie dowódca Posterunku Policji Państwowej Kwiatek w nocy dn. 21 marca 1920 r. o godz. 2-jej wypuścił żydom paskarzom skórę, która leżała już trzy dni na posterunku wartości 80 tya koron, a za łapówkę 10,000 mk. została paskarzom wydana. Jeden z ucziwych funkcjonariuszy postanowił zaalarmować w nocy o godz. 2-jej robotników, którzy po raz drugi skórę zatrzymali. Mimo to władze nie wszczęły energicznego śledztwa, żeby tego rodzaju zbrodnie ukarać i pan Kwiatek nadal sobie spaceruje.

Z wyżej wymienionych powodów zwracamy się do władz międzynarodowych, żeby się zainteresowały tą sprawą i winnych pociągnęły do odpowiedzialności.

2) Wychodząc z założenia, że funkcjonariusz policji, który ma chronić mienie Państwa i jego obywateli i zamiast tego uprawia po nocach szachierki z paskarzami, wydając im towary już raz kwestjonowane, do tego jeszcze w nocy i bez żadnego protokołu, powinien być natychmiast ze służby usunięty i pozbawiony mundur, żeby nie podrywał wrogim postępowaniem zaufania obywateli do tej kategorii urzędników, do której on należy, żądamy usunięcia dowódcy Posterunku Suchedniowskiego ze służby i pozbawienia go munduru, który jeszcze do dziś dnia nosi.

Kronika polityczna.

Wczoraj w nocy w Ministerjum Spraw Zagranicznych obradowano nad odpowiedzią na notę Czicherina. W obradach brał udział minister Spraw Zagranicznych p. Patek, minister Spraw Wojskowych gen. Leśniewski, podsekretarz stanu, p. Dąbski i wiceminister Spraw Wojskowych gen. Sosnkowski.

Podobno odpowiedź nad ranem ma być gotowa.

Nowy wiceminister.

(a) Naczelnik Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Dobrowolski zostaje mianowany wiceministrem tego resortu. Naczelnikiem dyrekcji zamianowany został inżynier Zajdlar, który objął powierzone mu stanowisko.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 31 marca.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 31 marca 1920 r.

W okolicy Lepia przeciwnik zaatakował nasze pozycje. Ataki zostały odparte.

Pod Ślawiecznem nasze wywiadowcze oddziały stoczyły walki ze znacznymi siłami nieprzyjacielskimi.

No Wołyniu i Podolu dzień wczorajszy upłynął naogół spokojnie i oprócz dalszych walk artyleryjskich poważniejszych starć nie było.

1. Zastępca Szefa Sztabu Generalnego: (-) Kulski, pulk. szt. gen.

Zwinięcie frontu wielkopolskiego, dywizja Dowbora.

Poznań, 31 marca.

(P. A. T.). „Dziennik Poznański“ donosi: Gen. Dowbór Muśnicki, b. głównodowodzący siłami zbrojnymi w b. zaborze pruskim, ostatnio dowódca frontu wielkopolskiego, po skatowaniu sztabu frontu, przekazał wszystkie swoje funkcje w D. O. G. i wyjechał na wieś. B. szef sztabu Dowództwa frontu, gen. Wroczyński mianowany został doradcą wojskowym przy komisarzu Rządu polskiego w Międzynarodowej Komisji Granicznej. Wszystkie sprawy sztabu dowództwa frontu wielkopolskiego zostały przekazane specjalnej komisji likwidacyjnej.

Zadośćuczynienie Polsce za zniewagę chorągwi

Olsztyn, 28 marca.

(P. A. T.). Znieważenie chorągwi polskiej przed konsulem naszym w Olsztynie miało wczoraj epilog, dający zupełne zadośćuczynienie Polsce. Dnia 9 b. m. 2-ch policjantów niemieckich według rozkazów, pochodzących zgłębnie od konsulatu polskiego, przy pomocy przemocy zdjęli sztandar Polski, powiewający przed oknami. Wieczorem tego samego dnia grupa młodych gimnazjastów pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum Funka, wdarła się na balkon i zerwała osteniacyjnie godło konsulatu. Na gwalt ten patrzyli bezczynnie policjanci niemieccy, postawieni przed naszym konsulem, ku jego obronie. Konsul Lewandowski, zażądał przez międzynarodową Komisję koalicyjną zadośćuczynienia. Komisja postanowiła, żeby burmistrz miasta Zulch i komendant „Sicherheitswehru“ major Oldenburg wyrazili konsulatowi w obecności przedstawicieli Komisji i wydelegowanych ad hoc uroczyste za-

zniewagę, wyrządzoną Polsce, żal i ubolewanie i asystowali w obecności przedstawicieli czterech mocarstw Ententy przy oficjalnym wywieśzieniu nowego sztandaru i godła.

W dniu oznaczonym, w niedzielę wszyscy byli obecni oprócz tych 2 panów. Uroczystość wywieśzenia chorągwi odbyła się podług ceremoniału przepisanego dwa oddziały wojsk koalicyjnych, angielski i włoski, prezentowały broń. Przedstawiciel Ententy pułkownik Bennet, przemówił do przedstawicieli Rządu Polskiego, na które to przemówienie konsul nasz, Lewandowski, odpowiedział w następujących słowach:

Panowie, dziękuję Wam serdecznie, żeście przybyli naprawić krzywdę, która stała się naszemu krajowi. Muszę zaznaczyć, że wiem dobrze, że to, co się stało, nie stało się z winy tych, którzy są obecnie odpowiedzialni za porządek i ład w kraju plebiscytowym, lecz stało się to z winy tych, których resztki idei jeszcze pokutują, a którzy dziś stają jako oskarżeni za pogwałcenie praw międzynarodowych i ludzkości przed sądem świata. Bo wiem nietylko rozumem, ale nawet szanując lud niemiecki, umiem ocenić jego mrowczą, mozolną pracę; Polska też nie jest jego rywalem, bo nie ma potrzeby targać się na cudze dobro. Polacy nie są tym ludem, któryby chciał ludowi niemieckiemu chleb lub życie odebrać. Zaręczam, że będzie lepiej, gdy znikną ci, co dla źle zrozumianej sławy skapali świat w morzu krwi i gdy resztki ich idei znikną tu z tej ziemi“.

Wobec niezjawienia się na uroczystość przedstawiciela miasta i rzeczywistego winowajcy mimo rozkazu najwyższej władzy Komisji międzynarodowej, fakt zniewagi sztandaru polskiego przybrał formę ostrą, dotyczącą bezpośrednio przedstawicieli Rządu koalicyjnego. Misja zdecydowała więc, opierając się na prawach jej przysługujących zawieszenie natychmiastowe w funkcjach 2-ch tych urzędników niemieckich, na co sfery niemieckie miejscowe odpowiedziały groźbą strajku. Aby temu zapobiedz i utrzymać ład i porządek na terenie plebiscytowym, Misja zmuszona była powziąć następujące decyzje: 1) zabronić na przeciąg 18 dni wszelkich zebrań publicznych, 2) na posiedzeniu z dnia 24 wydalili z granic terenu i na czas plebiscytu 2-ch urzędników wymienionych.

Ostatnia decyzja wywołała w sferach polskich a nawet i niektórych niemieckich, które pragną spokojnego współżycia i porozumienia z Polakami, ogólne uznanie.

Pokożenie na Śląsku Cieszyńskim

Gwałty Czechów trwają. — Komisja aljaska jest 1-koją. — Kapitałści walczą ze strajkującymi zapomocą żandarmerji czeskiej.

Frysztat, 28 marca.

Od dnia 18 do 22 b. m. banda rozbójników czeskich pod dowództwem herszta Adamusa, zmusiła 37 górników polskich do zaprzestania pracy na szybie „Huberta“. Poszczególni z wydalonych górników pracowali już około 80 lat na tym szybie. Dnia 22 b. m. banda zbrojów czeskich zapowiedziała wydalonym z pracy górnikom, ażeby się z mieszkań niezwłocznie wynieśli, gdyż w przeciwnym razie zostaną gwałtem usunięci.

To samo miało miejsce i w Wierzbicy. Dnia 22 b. m. zjawila się tam również banda zbrojów czeskich i zażądała od dwunastu rodzin polskich, aby się natychmiast wyniosły. Ludność w popłochu ucieka.

Na całym terenie okupowanym przez Czechów dzieją się bezustannie gwałty i nadżycia. Bandy rozbójników czeskich grasują we dnie i w nocy. Bicia, kałowania, aresztowania i rewizje nie ustają ani na chwilę. Bez pomocy band rozbójniczych administracja czeska obejść się nie może.

Frysztat, 28 marca.

Dnia 27 marca wybuchł strajk tramwajowy na linii Frysztat—Bogumia—Ostrawa, oraz Ostrawa—Michałkowice.

Przyczyna strajku leży w niskich płacach pracowników, rozwiązaniu Rady robotniczej pracowników tramwajowych, oraz wydaleniu z pracy zorganizowanych towarzyszy.

Charakterystyczne jest, że kiedy dnia 26 b. m. delegaci przybyli do dyrekcji w Boguminie, ażeby wszcząć pertraktacje, zwrócono im uwagę, że w budynku dyrekcji znajduje się żandarmerja czeska.

Najbrutalniej wobec zorganizowanych robotników zachowuje się inż. Wl. Snaidr, znany czechofil, rozbijający jednolitą organizację zawodową polską.

Żandarmerja czeska „pilnuje“ p. dyrektora, gdy tenże jedzie na obiad i z powrotem.

Terror czeski.

Kraków, 31 marca.

(P. A. T.). Podczas gdy dopiero kilka dni upłynęło od przybycia na Spisz i Orawę oddziałów francuskich, już okazuje się, że Czesi lekceważą rozporządzenia międzynarodowej komisji śleszyńskiej, dotyczące opróżnienia terenów plebiscytowych przez żandarmerję czeską. Ludność orawska i spiska z rozgoryczeniem podaje, że oddziały czeskie w szeregu miejscowości pozostają dotychczas, moty-

wując to rzekomymi prośbami mieszkańców, aby ich bronili przed najazdem Polaków. Zachodzi przypuszczenie, że w niedługim czasie na Spiszu i Orawie nastaną takie same stosunki, jak w Cieszyńskim. Teror ze strony urzędników czeskich, żandarmerji i straży granicznej trwa w dalszym ciągu. Uchodźcy spisko-orawscy dotychczas nie mogą powrócić do wsi rodzinnych, gdyż żandarmerja czeska, wzmocniona tuż przed przybyciem Francuzów, odgraża się natychmiastowym aresztowaniem. Oprócz żandarmerji pozostawili Czesi po wsiach wielu żołnierzy w cywilnych ubraniach.

Gwałty niemieckie.

Kwidzyn, 31 marca.

(P. A. T.). Sytuacja w plebiscytowych powiatach nadwiślańskich jest w najwyższym stopniu naprężoną. Niemieckie, dobrze zorganizowane bojówki dopuszczają się przy każdej okazji ekscesów wobec ludności polskiej. Zwłaszcza w Hławie, gdzie znajdują się polskie biura plebiscytowe, trzymają zbuntowany motloch budynek, w którym mieszczą się biura, stałe do późnej nocy w oblężeniu, grożąc obiciem pracowników i przychodzących obywateli polskich.

Na czele rozzuchwalonej agitacji niemieckiej stoją wszyscy urzędnicy bez wyjątku, dołączając do gazet urzędowych broszury i odezwy przeciw Polsce. Plakaty polskie, odezwy i pisma konfiskują i niszczą. Poczta otwiera listy, wysyłane przez Polaków i adresowane do Polaków. Abonentów pocztowych na pisma polskie nie przyjmują lub utrudniają. Mowa polska na ulicy naraża na prześladowanie. Symbole polskości, odznaki i sztandary ulegają zniszczeniu.

O jakimkolwiek równouprawieniu, czy też ochronie praw mniejszości na polu administracyjnym i w szkolnictwie, o swobodzie słowa, niema mowy.

Teroryzowanie ludności polskiej przez suto opłacanych rozbijaczy odbywa się pod protektorem niemieckich organizacji wojskowych, istniejących pod nazwami: „Einwohnerwehr“, „Sicherheitswehr“, „Bürgerwehr“ i żandarmerji niemieckiej. Jedyną obroną ludności polskiej jest kilku Francuzów i Anglików, którzy często z narażeniem życia uspokajają podjudzony motloch. Natomiast neutralna bierność komisji włoskiej wyraża się w sankcjach gwałtów niemieckich.

Zrozpaczona ludność polska domaga się wobec tego, o ile potrafi się zgrupować i wypowiadać, użycia wszelkich środków dyplomatycznych i gospodarczych, aby władze niemieckie zmusiły do respektowania równouprawienia Polaków. Najważniejszym warunkiem do zniesienia ucisku jest rozbrojenie Sicherheitswehru i bojówek niemieckich, posiadających wielkie ilości broni najrozmaitszego rodzaju, oraz wzmocnienie oddziałów okupacyjnych dla ochrony ludności polskiej.

W dziedzinie administracji domaga się ludność ustanowienia kontrolerów polskich, administracyjnych, w policji i na pocztach, nauki polskiej w szkołach, obrony wolnego słowa, słowem zmuszenia Niemców do ścisłego przestrzegania warunków pokojowych.

Kwidzyn, 31 marca.

(P. A. T.). Na dzień 25 marca było projektowane w Hławie zgromadzenie polskie. Okolicznych Polaków zaproszono listami. Niemiecka „Arbeitsgemeinschaft“ od razu zaalarmowała swoich najemnych zbirów, którzy w oznaczonej godzinie zgromadzili się przed hotelem z okrzykiem: „Zabić Polaków!“ Pogadankę odwołano na wiadomość o przygotowanym zamachu. Nieliczne osoby, które przybyły, mogło tylko z wielkim wysiłkiem obronić kilku obecnych Anglików i Francuzów.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 30 marca.

(P. A. T.). Po ustąpieniu z Górnego Śląska wojsk niemieckich różni urzędnicy państwowi i prywatni, którzy dotąd z obawy przed utratą chleba musieli ukrywać swą narodowość polską, obecnie występują na widownię i organizują się w związki polskie.

Bytom, 30 marca.

(P. A. T.). Pisma berlińskie podają depeszę z Paryża, według której konferencja ambasadorów na posiedzeniu 29 marca pod przewodnictwem Cambona postanowiła, iż mieszkańcy niemieccy terenów plebiscytowych nie mogą brać udziału w wyborach do parlamentu niemieckiego i prezydenta republiki niemieckiej.

Bytom, 31 marca.

(P. A. T.). Wielcy przemysłowcy górnośląscy pragną przedłożyć komisji rządzącej wnioszek o powiększenie Sicherheitswehry i rozestali w tym celu okólnik do przedsiębiorstw. Pufny ten okólnik mówi o gotowości utrzymania powiększonej Sicherheitswehry własnym kosztem. Potrzebę tego powiększenia Sicherheitswehry ma się uzasadnić wobec komisji tem, że pod wpływem wypadków w Niemczech i na Górnym Śląsku sytuacja jest niepewną, a ponadto, że po fabrykach i kopalniach odbywają się rzekomo wielkie kra-

działe żelaza, które przemysłnicy wywożą podobno do Polski. Jest to naturalnie podstęp i kłamstwo niemieckie, i jest nadzieja, że komisja rządząca oceni należycie te zamiary niemieckie, zwłaszcza że władze okupacyjne miały sposobność przekonać się osobiście przez wielokrotną już konfiskatę u Sicherheitswehry broni i amunicji, jakie cele agresywno-militarne ma ta niemiecka straż bezpieczeństwa, złożona z wojskowych pruskich, pochodzących przeważnie z poza Górnego Śląska.

Sytuacja w Danii.

Wiedeń, 30 marca.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Kopenhagi: Na ultimatum związków zawodowych i innych organizacji odpowiedział król, że obstaje przy odpowiedzi, udzielonej wczoraj wieczorem deputacji, wedle której jest zdania, że nie popełnił zamachu stanu. Życzy on sobie przeprowadzenia nowych wyborów i utworzenia nowego gabinetu w porozumieniu z parlamentem.

Wiedeń, 30 marca.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro koresp. podaje z Kopenhagi. Król odrzucił ultimatum, wobec czego partja socjalistyczna proklamowała strajk generalny na dzisiaj rano. Partja ta zamierza utworzyć własny gabinet i wezwać króla, tudzież gabinet, który utworzono z jego polecenia, do ustąpienia.

Wiedeń, 30 marca.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Kopenhagi: Zjednoczone Związki zawodowe, tudzież inne organizacje socjalno-demokratyczne uchwały wczoraj rezolucję, domagającą się, aby konstytucja w kraju była szanowana, aby gabinet usunięty przez króla, bezzwłocznie przywrócono, wreszcie ażeby zwolano parlament. Jeżeli te żądania nie będą natychmiast spełnione, wówczas proklamowany będzie w całym kraju strajk generalny. Deputacja prosiła, o 11½ w nocy, o audiencję u króla. Król obiecał, że da odpowiedź w oznaczonym czasie. W międzyczasie król powierzył prokuratorowi najwyższ. trybunału, Liebenowi, utworzenie gabinetu urzędniczego, którego zadaniem będzie przeprowadzenie nowych wyborów do parlamentu.

Przedstawiciele kooperatyw rosyjskich w Anglii.

London, 30 marca.

(P. A. T.). (Havas). Lloyd George zapowiedział w Izbie gmin rychłe przybycie przedstawicieli kooperatyw rosyjskich.

W sprawie Turcji.

Ljon, 31 marca.

(P. A. T.). (Radjo). Wedle informacji „Exelsior“ Rada Najwyższa rozważała w poniedziałek pewne punkty traktatu pokojowego z Turcją. Przyjęto za zasadę uznanie wolności i równości wszystkich narodów zamieszkających na terytorjum tureckim. Porty nie zostaną umiędzynarodowione, lecz będą otwarte dla okrętów wszystkich państw. Państwa posiadające dotąd przywileje w Turcji nie utracą ich, za wyjątkiem okrętów potrzebnych celem uzyskania dostępu do morza dla prowincji lądowych. Grecja i Armenia będą musiały przyjąć na siebie część długu państwowego Turcji.

Ljon, 31 marca.

(P. A. T.). (Radjo). Nota Wilsona do sojuszników w sprawie Turcji nadeszła w poniedziałek rano do Paryża. Wedle informacji „Matin“ Wilson domaga się emancypacji Armenii i innych narodów, podwładnych Turcji i zastrzega sobie prawo głosu przy rozstrzygnięciu sprawy Syrii i Mezopotamii. Wilson jest zwolennikiem usunięcia Turków z Europy.

Z Niemiec.

Berlin, 30 marca.

(P. A. T.). (Biuro Wolffa). Rząd Rzeszy ogłosił oświadczenie, wedle którego uznaje układ w Bielefeldzie za odpowiednią podstawę do uregulowania stosunków w zagłębiu Ruhry. Rząd uważał, że jest związany tym układem i nie dopuścił dotychczas do wkroczenia wojsk do zagłębia przemysłowego. Natomiast ze strony przeciwnej nie wypełniono zobowiązań, wypływających z tego układu. Obowiązkiem rządu jest przywrócić uporządkowane stosunki.

Wiedeń, 30 marca.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Koresp. z Berlina „8 Uhrblatt“ donosi: Pochód do zagłębia Ruhry rozpoczął się w południe w ten sposób, że nie objął do tej pory właściwego okręgu przemysłowego. Wobec tego pozostaje wojskom czerwonym w prowincjach nadreńskich i westfalskich dosyć czasu, aby spełniły żądania postawione w Bielefeldzie. Gen. Watter na własną rękę przedłużył termin wydania broni i jeńców o 24 godziny.

Wiedeń, 31 marca.

(P. A. T.). Wied. biuro kor. donosi z Berlina pod datą 30 b. m.: W dalszym ciągu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego zabrał głos minister spraw wewnętrznych Koch, któ-

ry między innymi powiedział: „Początki zamachu sięgają daleko wstecz. Ludendorff oświadczył w rozmowie z prezydentem Rzeszy, że armja nie powinna być zredukowana lecz musi być użyta w wojnie odwetowej. Zamach był świetnie zorganizowany, jednakże lud przyczynił się do tego że się nie udał. Gdybyśmy udzielili amnestji sprawcom zamachu, wówczas wszyscy robotnicy i szerokie koła mieszczkańskie w Niemczech południowych i zachodnich zwróciłyby się przeciwko rządowi. Sfery te mają już dosyć niepokojów ze strony wschodniej i Berlina“. Następnie przyjęto wniosek wyrażający wotum ufności rządowi, przeciwko głosom narodowców i niezawisłych socjalistów. Następne posiedzenie 14 kwietnia.

Paryż, 30 marca.

(P. A. T.). (Havas). „Liberte“ potwierdza wiadomość, że Millerand oświadczył niemieckiemu charge d'affaires, że Francja rozszerzy tereny okupacyjne, a mianowicie zajmie Frankfurt i Darmstadt, jeżeli Niemcy wprowadzą nowe wojska do strefy neutralnej. „Liberte“ pochwała wysoce to energiczne stanowisko, zajęte bez względu na wahania się sojuszników. „Temps“ pisze, że Francja zaszkodziłaby swym własnym interesom i sprawie pokoju europejskiego, gdyby nie przeciwstawiła się stanowczo zakusom wznowienia w Niemczech panowania militarystyki pruskiej. Francja broni siebie, ochraniając zarazem wolność Niemiec. Lloyd George i Nitti rozumieją Francję, jeżeli zostanie ona zmuszona posunąć swe wojska. Wilson nieśmięty nie zrozumiał tego.

Ljon, 31 marca.

(P. A. T.). (Radjo). Dzienniki francuskie omawiają zabiegi rządu niemieckiego celem uzyskania pozwolenia na wzmocnienie obrony krajowej w strefie neutralnej. Z żądaniem tem zwrócił się do sojuszników gabinet Bauera. Millerand poczynił zastrzeżenia, mianowicie zażądał gwarancji, że to wzmocnienie będzie tylko czasowe. Sojusznicy powinni w takim wypadku zająć Frankfurt i Darmstadt, wprowadzając do tych miast taką samą ilość wojska, jaką Niemcy chcą wprowadzić do strefy neutralnej i wycofać je po usunięciu się Niemców. Administracja miejscowa została by utrzymana, lecz władze wojskowe miałyby prawo ogłoszenia stanu wojennego. Warunki te zostały zakomunikowane Niemcom i w poniedziałek otrzymano z Berlina odpowiedź wymijającą. Rokowania toczą się dalej, zdaje się wszakże, iż nowy rząd niemiecki boi się więcej militarystów aniżeli skrajnej lewicy.

Wiedeń, 31 marca.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina pod datą 30 b. m.: Strajk generalny, który został wyznaczony na jutro przed południem, odroczone na popołudnie. Związki zawodowe odbędą walne zgromadzenie, aby naradzić się nad przeprowadzeniem strajku.

Wiedeń, 31 marca.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: „Acht-Uhr-Abendblatt“ donosi, że przedstawiciele związków zawodowych wspólnoty pracy, wolni funkcjonariusze i 3 stronnictwa socjalistyczne odbyły dziś posiedzenie, na którym postanowiono przedłożyć rządowi Rzeszy następujące ultimatum: 1) obowiązującą zgodę na układ z Bielefeld, 2) rozkazy dla wojsk przekraczających ten układ mają być zniesione, 3) general Watter ma być odwołany. Nadto ma być przeznaczony 48-godzinny termin do wykonania układu z Bielefeld. Także inne części państwa niemieckiego są zagrożone strajkiem generalnym. Przedstawiciele fabryk frankfurckich postanowili w razie wmarszu Reichswehru do zagłębia Ruhry, natychmiast rozpocząć strajk generalny. Wydział wykonawczy dla Śląska wystosował do rządu ultimatum, w którym domaga się cofnięcia ultimatum rządu do robotników w prowincjach Nadreńskiej i Westfalskiej. Komisja zawiodła i przedstawiciele trzech stronnictw socjalistycznych, jakoteż delegaci Śląska, Saksonji i południowych Niemiec obradowali dziś w Berlinie nad sytuacją. Uchwalono rozpocząć strajk generalny.

Wiedeń, 31 marca.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: „Vorwärts“ donosi z Elberfeldu: W zagłębiu Ruhry wybuchł dziś strajk generalny jako protest przeciw grożącemu w marszowi gen. Wattera. Narazie strajk nie objął przedsiębiorstw produktów pierwszej potrzeby, mają jednak i one być unieruchomione, jeżeli gen. Watter będzie się dalej posuwał. W tym wypadku przewidziane są zarządzenia wojskowe, w celu odparcia zbrojną ręką ofensywy Reichswehru.

Ljon, 31 marca.

(P. A. T.). (Radjo). Z Berlina donoszą: „Vorwärts“ podaje z Elberfeldu, iż w obszarze Ruhry wybuchł dzisiaj strajk generalny na znak protestu przeciw zarządzeniom w marszowi gen. Wattera. Na wypadek gdyby posuwanie się gen. Wattera miało dalej się odbywać, przewidziane są także zarządzenia wojskowe. Pewne polepszenie się krytycznego położenia przyniosła wiadomość z Berlina, iż rząd postawił w marsz wstrzymać.

Berlin, 31 marca.

(P. A. T.). Na walnem zebraniu prze-

wodniczących komitetów rewolucyjnych we wtorek wieczorem zostało obwieszczeniem, iż wedle oświadczenia rządu przydzielono generałowi Watterowi cywilnego komisarza i postawiono uzbrojonym robotnikom na obszarze Ruhry nowe ultimatum. Wobec tego uchwalono odbyć głosowanie w poszczególnych przedsiębiorstwach, czy należy strajkować.

Wiedeń, 31 marca.

(P. A. T.). Wied. biuro koresp. podaje z Berlina za „Berliner Tageblattem“: Z Essen donoszą, że czerwona rada centralna w Westfalji pozostaje od piątku w iskrowym połączeniu z centralną radą w Moskwie i z naczelnym kierownictwem armji czerwonej, operującej przeciw Polsce. Czerwona rada centralna zgodziła się na aresztowanie zakładników mieszczkańskich na wypadek, gdyby wojska Reichswehru wystąpiły zbrojnie przeciwko armji czerwonej. Ułożono listę zakładników, mających być w danym razie aresztowanymi.

Rozmaitości.

Co to za dziwne są Patki,
Co z noty robią notatki?

W warszawskim świecie politycznym, zwłaszcza ministerjalnym, panował wczoraj popłoch.

— Skąd „Robotnik“ dostał iskrowkę Cziczeryna?

Pewien dowcipny dziennikarz rozstrzygnął zagadkę tę w następujący sposób:

— Radjo było adresowane do Redakcji „Robotnika“ dla Patka — więc „Robotnik“ miał je wcześniej od Patka..

Z życia partji.

Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy. Najbliższe zebranie prezydium Wydziału odbędzie się w piątek dnia 2-go kwietnia, w lokalu „Robotnika“ o godzinie 7-ej.

Z ruchu robotniczego.

Baczność fabryki wojskowej! Sekretarjat Rady del. fabr. wojskowych niniejszym komunikuje, iż ci towarzysze którzy nie otrzymali mąki za m. marzec, mogą otrzymać 6 kilo mąki pszennej amerykańskiej za dopłatą 1 mk. 50 fen. od kila, w sklepie fabryki „Parowóz“ od g. 10 do 6 wiecz.

Baczność! Członkowie Koop. Rob. „Promień“. Komunikujemy, że każdy członek może kupić jaja na Nr. 8 kontrolki. Cena mk. 1.70 za sztukę.

Praktykanci i młodociani robotnicy metalowych fabryk i zakładów, zebranie w Związku w czwartek, godz. 6 wiecz. Omawiane będą: Sprawozdanie z działalności Sekcji. Dodatek drożyniany. Warunki praktyki.

„Klub Proletariacki“, Leszno 53. Dziś, w czwartek o g. 8 wiecz. w lokalu Teatru odbędzie się odczyt tow. Zygyryda p. t.: „Przegląd polityczny ostatniej doby“. Wstęp wolny.

Zycie gospodarcze.

Rynek pieniężny. Notowania giełdy warszawskiej z dn. 31 marca: Ruble carskie (100) 201½ do 204½, carskie (1000) 201½ do 207, dumskie (1000) 49½ do 52, dumskie (250) 44 do 44½, Franki francuskie 12.500 do 13. Franki szwajcarskie 29 do 29.15. Dolary St. Zj. 155½ do 156½. Dolary kanadyjskie 122½. Marki niemieckie 232.

Jest mąka amerykańska
Są lilipuci amerykanie
Ale jest i trupa

Polskich Liliputów
komedjowo-wodewilowa
która zjeżdża do Warszawy

na Gościnne Występy

począwszy od dnia 4 kwietnia r. b. w
teatrze „BRISTOL“ Karowa 18.
Dyrekcja Jan Zawadzki.

Kronika.

Pragmatyka służbowa. (P. A. T.). Projekt zasadniczej ustawy o państwowej służbie cywilnej (pragmatyki służbowej), obejmujący postanowienia ogólne, prawa i obowiązki zmiany w stosunku służbowym i postanowienia o odpowiedzialności służbowej funkcjonariuszów państwowych, opracowany w Prezydium Rady ministrów — a rozpatrzony przez specjalną podkomisję, został przed ostatecznym ustaleniem tekstu rozesłany wszystkim władzom centralnym, tudzież związkom i stowarzyszeniom funkcjonariuszów państwowych, celem ewentualnego wyrażenia życzeń — poczynienia uwag w formie precyzowanych wniosków, uzupełnień lub poprawek do 10-go kwietnia 1920 r. Po rozważeniu nadesłanych wniosków projekt ustawy

będzie Radzie ministrów — a po uzyskaniu jej aprobaty, wniesiony do Sejmu Ustawodawczego. Niezależnie od tego, osobna ustawa o wyposażeniu i regulacji plac urzędników opfawowana przez Ministerjum Skarbu będzie wniesiona do Sejmu matychmiast po ferjach świątecznych.

Sklepy Miejskie. Składnice chlebowe i punkty sprzedaży artykułów kontyngensowych otwarte być winny w zwykłych godzinach policyjnych do zupełnego wyprzedania chleba.

Biura Wydziału Zoopatrywania czynne będą w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę do godziny 11-ej po południu.

Cena nafty. Cena nafty sprzedawanej na kupony karty węglowej od dnia 1 kwietnia zostaje podwyższona z 85 fen. do 1 mk. 55 fen. (jedna marka pięćdziesiąt pięć fen.) za funt.

Tanie jaja w Kooperatywach. Zrzeszenie Kooperatyw Warszawskich uzyskało od PUZAPP-u większą partję jaj, które sprzedaje w sklepach kooperatywnych po 1 mk. 70 fen. za sztukę (na miarę 2 mk. 20 fen.).

Jednocześnie sprzedają sklepy ryż po 85 mk. funt, kawę Santos 47 mk. funt, guatemalę 52 mk. funt, tapiokę 89 mk. kilo, groch po 7 mk. i 6.60 mk. funt, fasolę białą po 10 mk. funt, kakao wyśokoprocentowe angielskie 118 mk. kilo, kasze różne od 8.50 do 9 mk. funt.

Przedświąteczny ruch kolejowy. Dyrekcja Warszawska Kolejowa komunikuje, że ze względu na warunki ruchu przedświątecznego pociągi osobowe Nr. 713 i 714 komunikacji bezpośredniej Warszawa-Wilno, które odchodzą i przychodzą na dworzec Wiedeński, będą wyprawione i przyjęte w dni 2 i 3-go kwietnia r. b. ze stacji Warszawa-Kowelska według rozkładu następującego: Pociąg Nr. 713 Warszawa-Kowelska odjazd 21.27, Białystok przybycie 2.30. Pociąg Nr. 714 Białystok odjazd 5.00, Warszawa-Kow. przyb. 9.50.

Prócz tego pociąg Nr. 812 komunikacji bezpośredniej Mińsk-Warszawa w dni 2 i 3 kwietnia również będzie przyjęty na dworzec Kowelski zamiast na dworzec Wiedeński według rozkładu: Brześć odj. 6.53, Warszawa-Kow. przyb. 13.40.

Z Wydziału Zoopatrywania Miasta. Z dniem 1 kwietnia zostaje zlikwidowany Wydział XIX-y dawniej dostaw nakazanych Magistratu m. stoł. Warszawy. Obowiązki tego Wydziału Zoopatrywania instytucji miejskich obejmuje Wydział Zoopatrywania Miasta. Sprawy gospodarcze, które dotychczas załatwiał Wydział XIX, będą przekazywane specjalnej Sekcji Wydziału Zoopatrywania, która będzie nosić miano „Sekcja Administracyjno-Gospodarcza”. Do Sekcji tej nadto z działów Wydziału Zoopatrywania wejdą: Biuro Sprzedaży Odzieży i Obuwia dla świadczeń służbowych, oraz Biuro Techniczne. Biuro nowej Sekcji mieścić się będzie w dotychczasowym lokalu Wydziału dostaw nakazanych. Szefem Sekcji mianowany został p. Stefan Rudziński, dotychczasowy Szef Sekcji Ogólnej Wydziału Zoopatrywania.

Z Wydziału Zoopatrywania. Dziś, we czwartek, magazyny W. Z. z powodu dokonywanego remontu kwartalnego będą zamknięte z wyjątkiem magazynu Kowelskiego przy ul. Stawki, który będzie czynny do wydawania maki i deputatów aprowizacji dodatkowej. W Wielki Piątek wszystkie magazyny miejskie otwarte będą do południa, w Wielką Sobotę będą zamknięte.

(a) Podatek repartycyjny. Magistrat postanowił wystąpić do Ministerjum Skarbu o zredukowanie kontyngensu podatku repartycyjnego od handlu i przemysłu na r. 1919, obliczonego na podstawie danych r. 1918 z mk. 10,000,000 do 7,000,000, oraz odroczenia terminu wpłaty tego podatku do października r. z., z tem, aby kontyngens był splecony w miarę wpływów podatku do kasy miejskiej.

(a) Wycieczka nauczycieli. Ministerjum Oświecenia organizuje między 1 i 8 kwietnia wycieczkę nauczycieli szkół rządowych do Torunia, Gdańska i Puławy dla zwiedzenia tych miejscowości.

Zjazd literatów. Komitet Organizacyjny Zjazdu Literatów podaje niniejszem do wiadomości pp. literatów, którzyby chcieli zgłosić referaty na Zjazd, że termin składania referatów przedłużony został do dnia 15 kwietnia r. b. Zgłoszenia referatów należy kierować do Sekretariatu Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, ul. Śniadeckich 28, m. 18, w Warszawie. Wszystkie pisma polskie proszo-

ne są o przedrukowanie niniejszego zawiadomienia.

Rewizje w zakładach masarskich. W ostatnich dniach Urząd walki z lichwą i spekulacją przedsięwziął generalną kontrolę jatek i zakładów masarskich w celu stwierdzenia, czy rzeźnicy stosują się do cen maksymalnych. Dokonano rewizji w 78 zakładach masarskich, pozatem zaś dokonano dwóch masowych rewizji jatek i straganów na Placu Kercelego i w bazarze Różyckiego na Pradze. Stwierdzono, iż na placu Kercelego sprzedaż odbywa się w zupełnym porządku. W bazarze Różyckiego natomiast żaden ze straganiarzy nie posiadał obowiązującego zaświadczenia, wobec czego towar w ogólnej ilości 15 pudów u 24 straganiarzy zasekwestrowano i przewieziono do składu Urzędu.

Rewizje wykazały, iż w masarniach warszawskich znajdują się wędliny, słonina i mięso w ilości dostatecznej, nie przewyższającej jednak średniego zapotrzebowania wobec zbliżających się świąt Wielkanocnych. Z dniem ogłoszenia cen na wędliny i tłuszcze, ceny na towar żywej wagi spadły i nie podlegają silnym wahaniom, utrzymując się w cenie 18—20 mk. za funt żywej wagi, gdyż rzeźnicy niechętnie nabywają towar po cenie wyższej.

Rozsądnymi spekulacją są stragany, nie posiadające wogóle żadnych pozwoleń na sprzedaż mięsa i tłuszczów. Stragany te pomagają niesummiennym masarzom zbywać towar poza kontrolą Urzędu, w ten sposób przyczyniają się do wyrubowania cen lichwiarskich. W 7 zakładach masarskich, gdzie właśnie zachodziło podejrzenie takiej spekulacji, ujawniono duże zapasy wędlin, tłuszczów i mięsa; towar ten będzie rozprzedany ludności pod kontrolą funkcjonariuszów Urzędu i po cenach przez Urząd ustanowionych. Masarnie te są następujące: W. Wohlfartha przy ul. Kruczej Nr. 26, Narolewskiego Władysława, Ogrodowa 47; Paprockiego Fel., Wronia 18; Supermana Edwarda, Mokotowska 37; Gaurtlera Józefa, Żelazna 81; Makowieckiego Stanisława, Wronia 85; Webera H., Grzybowska 74; Maszkiewicza Wincentego, Kruca 13.

(m) Ofiary orgji samochodowych w marcu. Według raportów policyjnych i pogotowiaratunkowego, w ciągu ubiegłego miesiąca orgje samochodów nie zmniejszyły się, gdyż ofiarą ich padło 31 osób, z których jedna — poniosła śmierć na miejscu, a pozostałe odniosły cięższe lub lżejsze uszkodzenia ciała.

(m) Orgje samochodowe. Samochód wojskowy z I autokolumny nr. 1002, prowadzony przez szofera Mikołaja Skupia, przed domem nr. 9 na ul. Chmielnej przejechał 11-letniego Mieczysława Wodzyńskiego (Gęsia nr. 79), powodując mu potłuczenie prawej skroni, złamanie dolnej szczęki, oraz potłuczenie boku i kolan. Lekarz pogotowia, po opatrunku, przewiózł ofiarę orgji samochodowych do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

(m) Tajemnicza zbrodnia. Pastuszkowie, towarzyszy ryby w Strudze we wsi Mładzu w odległości półtoraj wiorsty od gminy Wiazowny, natrafili przy brzegu na zwłoki mężczyzny, który miał na głowie worek owiazany sznurkiem. Po wydobyciu zwłok z wody władze policyjno-sądowe ustaliły, że zwłoki mogły być w wodzie około 4 miesięcy. Ofiarą tajemniczej zbrodni jest człowiek wysoki, dobrej tuszy, mający lat przeszło 30. Ma na sobie tylko bluzy granatową, koszulę żołnierską, oraz medalik z łańcuszkiem. Wczoraj zwłoki przywieziono do Warszawy do kostnicy przy szpitalu Wolskim, gdzie dokonano sekcji, która ustaliła, że mężczyzna ów ma ranę postrzałową w tył głowy. Z powyższego wynika, że zbrodniarze najpierw zastrzelili go, obrabowali z wierzchniego ubrania, spodni, butów, no i zapewne z gotówki. Osoby, którym ktoś z rodziny lub krewnych zaginał w tajemniczy sposób przed kilku miesiącami, mogą się zgłosić do szpitala Wolskiego, celem rozpoznania zwłok.

(m) Rozpaczyłwy krok eksmitowanej. Przy ul. Solec nr. 98, w dawnej wytwórni obuwia mechanicznego p. f. „Brochis i Synowie”, mieszkała od 7 lat wdowa 57-letnia Leokadja Kolinkiewiczowa. Ponieważ cały ten dom ma być wkrótce zamieniony na szpital wojskowy, przeto od kilku tygodni odbywa się opróżnianie mieszkań. Już prawie wszyscy lokatorzy wyprowadzili się, opierała się tylko Kolinkiewiczowa, której oświadczone, że o ile dobrowolnie się nie wyprowadzi, to rzeczy będą usunięte przez komornika. Wczoraj, w przeddzień zapowiedzianej eksmisji Kolinkiewiczowa udała się na poddasze tego domu, gdzie w zamiarze samobójczym powiesiła się na sznurku umocowanym do belki. Desperatkę wiszącą zauważyła córka jej i zaalarmowała przechoźników, którzy przecięli sznurki. Pogotowie przewiozło Kolinkiewiczową nieprzytomną do szpitala Przemienienia Pańskiego.

(m) Pożary. Przy ul. Wilczej nr. 18 od przeprowadzonej rury blaszanej z kuchni do przewodu kominowego zapaliła się ściana drewniana, od

Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych ul. Wolska 44 — tel. 77-50; 77-53 i 82-97. Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca”.

Z powodu świąt Wielkanocnych biura Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych w dniu 3, 4 i 5-ym kwietnia będą zamknięte. Magazyny będą czynne tylko do czwartku, do godz. 1-ej, 1-go kwietnia.

której ogień przerzucił się na strych. Po wyrobieniu ściany, ogień ugasił nowoswiecki oddział straży ogniowej.

— Przy ulicy Zielnej Nr. 6 wynikł pożar, zapaliła się belka wpuszczona w przewód kominowy. Nowoswiecki oddział straży pożar ugasił.

(m) Wykryta kradzież. Z mieszkania Władysławy Jagmin (Marszałkowska nr. 35) skradziono 24 pary portjer pluszowych i kilka par firanek białych ogólnej wartości 15,000 mk. Oskarżony o kradzież Edward Kaliński zbiegł zagranicę. Dochodzenie ustaliło, że Kaliński przed wyjazdem z Warszawy sprzedał skradzione rzeczy właścicielowi sklepu mebli Wiktorowi Puszyckiemu (na pl. Trzech Krzyży nr. 11), od którego wszystko odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Z sądów.

Frejlina dworu carskiego na ławie oskarżonych.

WYROK.

O godz. 2¼ w nocy Sąd ogłosił wyrok, uniewinniający Dybowską z zarzutu uduszenia i zadania lekkich ran, natomiast skazał ją na 3 miesiące więzienia za kradzież przedmiotów, należących do ofiary wypadku, przy czym Sąd zaliczył skazanej areszt prewencyjny. Tym sposobem Dybowska odzyskuje od razu wolność.

Teatr i Muzyka.

Teatr Praski.

„Hulaj Dusza!”, widowisko fantastyczno-czarodziejskie w 7-miu obrazach Adolfa Walewskiego ma tę zasadniczą wadę, że posiada zbyt wiele moralizatorskich tendencji obok płaskich koncepcji. Kuplety o strajkomanji nie należy uważać za pomysł szczęśliwy, jakoteż szereg postaci. W obrazie 3-m p. t. „W królestwie szatana” najlepszym jednak typem jest groźny Lucyper Asmodeusz, zaś w 4-ym zabawny pan Pliszka, oraz pani Twardowska. Dzięki umiejętnej reżyserji p. K. Tatar-kiewiczza wykonanie i wystawa sztuki należy bezwzględnie do udatnych. Najlepszymi byli: p. Janowski w roli Twardowskiego, oraz p. Chądzyńska jako żona. W akcie III-im kankan pięknie wykonała z werwą p. Lucasówna. Orkiestra pod dyrekcją p. M. Szulca sprawiała się dobrze.

Teatr Rozmaitości. W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę z powodu ostatnich dni Wielkiego Tygodnia i pierwszego dnia świąt Wielkiej Nocy przedstawienia w teatrach miejskich nie będzie.

Teatr Polski. Dziś, jutro i pojutrze przedstawienia zawieszono.

Kasa czynna jutro w czasie normalnym, w piątek i sobotę do godz. 2-ej po poł. W niedzielę od g. 5-ej po poł.

W niedzielę wiecz. „Wiele hałasu o nic”, komedia Szekspira.

W poniedziałek o g. 8 po poł. po cenach zmniejszonych „Nieboska Komedia”. Wiecz. „Wiele hałasu o nic”.

We wtorek „Wiele hałasu o nic”.

Teatr Mały. W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia zawieszono.

W niedzielę i poniedziałek wieczorem „Willa nad morzem”, sztuka Grabińskiego.

W poniedziałek o godz. 4-ej po poł. po cenach zmniejszonych „Oficer gwardji”, komedia Molnara.

Teatr Praski. Dziś, jutro, w sobotę i w niedzielę świąteczną nieczynny.

Maszyna Drukarska
Alchele & Bachmann
54 x 75
do sprzedania w dobrym stanie bez motoru z nowymi walcami.
Iwarda 45, m. 13.

Matki powinny pamiętać, że tylko lanolinowy puder „Dzidzi” z marką „Kogut” radykalnie i szybko usuwa oprzałość, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Główny skład w aptecce A. Gąseckiego w Warszawie, Freta 16.

Palta damskie i kostjumy własnego wyrobu, najnowszych fasonów. Palta począwszy od 600 mk. Kostjumy od 1000.—
Kapucyńska 13, m. 2.

PAPIER gazety, tygodniki, książki buchalteryjne, kopjały i t. p. kupuje i płaci najwyższe ceny. **Leszno 4.** Sklep papieru. tel. 145-01. 5604

Dr. F. Rostkowski lekarz asystent Szp. 5-go Łazarsza. Choroby wener., skórne i analizy krwi na syfilis. Przyjmuje od 12—1 i 5—8 w. Żelazna 84 m. 3. Tel. 237-21. 5333

Największy wybór najmniejszych okryć damskich, kostjumów, płaszczy. Wyrob własny. Ceny niskie.

Pracownia Br. UKIEWICZ, Hoża 54, tel. 121-71. Firma chrześcijańska.

PAPIER gazety, tygodniki, książki, makulaturę itp. kupuje i płaci o 50 proc. więcej. **Marszałkowska III,** w podwórzu.

Restauracja I-go Rzędu „BAR pod SETKĄ“

przy ul. Marszałkowskiej 100
(na wprost dworca Warsz.-Wied.)

po przejściu na własność spółki pracowników kulinarno-gastronomicznych
OD DZIŚ prowadzoną jest pod nowym zarządem.

Do nabycia w administracji Wydawnictw P. P. S.

lokal „Robotnika“ ul. Warecka 7.

1. Z dziejów prasy socjalistycznej w Polsce	2.00
2. Przewrót w Polsce I cz., rządy ludowe	4.00
3. Przewrót w Polsce II cz.	4.00
4. „Worek Judaszów“, nap. Fr. Mlot	4.00
5. „Z burzliwej doby“, mowy sejmowe posła Daszyńskiego	7.00
6. „W walce z przemocą“, wspomnienia Rżewskiego	6.00
7. „Uciekajta chłopcy“	2.00
8. Choroby zawodowe robotników przez Dr. Rzęśnickiego	2.50
9. W kwestji wychodźstwa do Francji, Stóżyckiego	2.00
10. Sześć tygodni w Rosji w 1919 r., Ransoma	5.72
11. Imperjalizm, jako najnowszy etap w rozwoju kapitalizmu	6.00
12. „Utopja“, Tomasa Morusa przez Klonowicza	1.70
13. „Do młodzieży“, przez Piotra Krapotkina	75
14. Program pogadań społecznych	75
15. „Droga do socjalizmu“ przez Dr. Bauera	1.00
16. „Ziemia“, przez Tadeusza Hołówkę	1.50
17. Granica między Polską a Ukrainą — Moraczewskiego J.	1.50
18. Uspołecznienie gospodarki miejskiej	1.00
19. Waryński ludwik	40
20. Objaśnienie programu rolnego — Kleleckiego	40
21. Precz z socjalistami	40
22. Prawda ludu robotczego — Fryka	60
23. Czem jest P. P. S. i do czego dąży — Czarskiego	30
24. „Na marginesie chwili“ — Siwiką	3.50
25. „Odrodzenie“ — Rudnickiego	15.00
26. „Prowokator“ — Korzeniowskiego	20.00
27. „Złoty dar człowieka“ — Mańkowskiego	6.00
28. „Pierwszy kongres robotników rolnych“	50
29. „O komunistach i ich polityce“	20
30. „Socjalizacja a rady robotnicze“ K. Kautskiego	2.20
31. „Czerwony katechizm“ nap. Fr. Czaki	30
32. „Grunwald“ nap. Kruk i St. Os.	30
33. Pocztówka z podobizną Al. Sulikiewicza	40
34. Pocztówka z tytułami pism partyjnych	40

Wszelkie zamówienia wypełniamy tylko po otrzymaniu gotówki.

WYBIEŻYĆ SIĘ NIE MOŻE
NA SWOJE ZŁOŻENIE I TAKŻE
OBYWATEL PRZEZ UŻYCIENIE
PARYKON
FIBRZE PRZECZYSZCZAJĄCYM
D-ra KOWENA
(Dr. GAUVER)
Czyżycząją krew (FIBR)
tują czynności. kieszek.
Zawazo przynoszą siłę
Pigułki KOWENA
na do nadyom wo wozyst
kich aptekach i w PARYŻU,
7e. St. Denis 107.
OŚWIĘCENIE SIĘ NIE MOŻE

96 „Flammarion“ 96
Warszatkowska 96

poleca świeżo nadeszłe:
Okulary, binokle ze szklami,
francuskimi, lornetki teatralne,
lorgnons (face a main), oryginalne
„Gillette“—aparaty i wszelkie
inne nowości. Ceny niskie.
Reperacje dokładnie i tanio.

OGŁOSZENIA DROBNE.

GENERALNA EKSPOZYCJA Sekcji
Opieki Ministerstwa Spraw Woj-
skowych w Warszawie podaje
do wiadomości inwalidów woj-
skowych, że ostateczny termin
zgłoszeń do rejestracji dla za-
mieszkałych w granicach b.
Królestwa Kongresowego jako
też pochodzących z ziem wscho-
dnic, przynależnych do pań-
stwa Polskiego, upływa z dn.
15 kwietnia 1920 r. Późniejsze
zgłoszenia kandydatów do praw
inwalidzkich uwzględniane bę-
dą wyłącznie przybyłym po po-
wyższym terminie do kraju.

30 marek doskonały portret
z fotografią „Zjed-
noczeni portrecisci“. Złota 16.

Stenografji i pisania na ma-
szynach, kursa Se-
kulowicza, Zorawia 42. Wykła-
dy dla każdego oddzielnie. Za-
miejscowi listownie.

Tapicer przerabia meble, za-
kłada firanki gustow-
nie. Wilcza 18. Telefon 144-73.

Wielka przedświąteczna wy-
przedaż z najmodniej-
szych okryć damskich. Kostju-
my od 650 mk., panta wiosenne
450, sukienne 950.—oraz suknie,
biuzki, spodnice. Wybor kolor-
ów, ostatnie fasony. Ceny naj-
niższe. Hoża 54, Br. Unkiewicz.

Zapinęły dowody Warsz. Akc.
Towarzystwa Pożycz-
kowego Oddział II, Nowomiodo-
wa 2 za Nr. Nr. 177210—177193.

Poszukuję STANISŁAWA FOCHT,

który przed wojną mieszkał u p. Z. Keller 2714 Kimball ave
Chicago III North America, ktokolwiek wie o jego terażniej-
szym pobycie zechce listownie zgłosić adres do siostry Anieli
Focht-Rokoszowej zamieszkałej Warszawa, ul. Warecka 7. (Admi-
nistracja „Robotnika“). Prosimy „Dziennik Ludowy“ o przedruk.

Majster-białoskórnik

(specjalista) znający dokładnie farbowanie z dobrimi referencjami
potrzebny na wyjazd na bardzo wygodnych warunkach. Wia-
domość, Marjańska 11, m. 15, Pełcer od 4—6 pp.

Tygodnik Przemysł i Handel

przeniósł administrację
z ul. Zgoda Nr. 1,
na ul. Elektoralną Nr. 2,
Tel. 412-17.

Do sprzedania
łóżka żelazne z siatką.
Wiadomość: Bednarska 26 m. 5.

Tanio! „Spółka Swojska“

Zórawia 40, telefon 251-96.

POLECAMY: towary białe, białe materia-
ły, chustki, pończochy, skarpetki, sznurowadła,
nici, igły, galanterja, perfumierja i kosmetyka.
Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Asekurao. transpor.

Najtańsze „Zródło Polskie“.

Marszałkowska 95,

telefon 231-66 i 244-88.

5384

POLECA:

Kawę i mioszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Ko-
rzenie. Grzyby. Ocet. Essencją octową. Powi-
dła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardyn-
ki. Śledzie. Oleje jadalne. Olej mineralny. Cze-
koladę. Cukry. Irysy i inne kolonialne. Mydło
i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obu-
wia. Szuwaks. Świeco. Zapalki. Smarowidło do
wozów. Ceny hurtowa.

Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki

chcesz czy nie chcesz a kupić musisz
w gatunkach wyborowych, po cenach niskich i stałych
u uczciwego kupca

K. J. Pomińskiego

5613

a nie paskarza.

Wiejska Nr. 1, vis-a-vis Sejmu, róg Pięknej,
na parterze od frontu.

tel. 194-88. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. tel. 194-88.

Wielki wybór

Okryć damskich od mk. 600.—
Kostjumów „ „ 1200.—
Spódniczek „ „ 300.—

Diuga 53, m. 7.